Z55/64 IV-2/64

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 30 (6060)
ŚRODA, 5. II. 64 r.

Przed XX-leciem

ORMO – społeczne ramię ładu i porządku

WCZORAJ odbyło się spotkanie kierownictwa politycznego i gospodarczego naszego województwa z aktywem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Na spotkanie przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR, poseł A. WALASZEK, przewodniczący Prezydium WRN, M. ŁEMPICKI, prezes WKW ZSL, poseł I. KONKOLEWSKI, sekretarz WK SD, poseł Z. SIEDLEWSKI, komendant Woj. MO, płk. M. CHLEWICKI.

SPRAWOZDANIE z działalności ORMO w województwie szczecińskim w r. 1963 przedłożył przewodniczący Wojewódzkiej Rady ORMO, sekretarz KW PZPR — K. PRUSIŃSKI. Miniony rok był okresem wzmożonej aktywności organizacji. Liczba członków zwiększyła się do 7 225, zaś liczba jednostek ORMO — do 136 grup specjalizacyjnych i 50 samodzielnych placówek.

O ogromnej społecznej pomocy, jakiej udzielają ORMO-wcy w zabezpieczeniu ładu i porządku publicznego, świadczy wymownie 18 509 różnych służb (patroli, konwojów, kontroli) w których brali oni udział w ciągu ub. roku, poświęcając na nie 146 tys. godzin. Widoczne są też efekty tego działania — 1 512 wykrytych wykroczeń i 116 przestępców schwytanych „na gorącym uczynku" — wśród nich m. in. ujawnienie nadużyć w SZWS na sumę 21 tys. zł i zdemaskowanie szajki złodziei metali kolorowych w SZNF.

DO PRACY w ORMO włączyli się również nauczyciele i kobiety, działający w grupach do walki z przestępczością nieletnich.

ORMO — społeczne ramię naszej milicji — ma jeszcze wiele do zrobienia zwłaszcza w zapewnianiu porządku w małych miasteczkach, PGR-ach i dzielnicach peryferyjnych. Mówili o tym liczni dyskutanci w czasie spotkania. Potrzebne jest także zwiększenie pomocy dla ORMO ze strony władz terenowych i zakładów pracy.

W PRACY nad rozwojem szeregów organizacji **należy zwrócić większą uwagę na młodzież, wśród której trzeba spopularyzować chlubne tradycje i szczytne zadania ORMO.** Wagę i znaczenie tej działalności podkreślił w swym wystąpieniu I sekretarz KW PZPR — A. WALASZEK. W imieniu KW PZPR, stronnictw politycznych i prezydium WRN przesłał **on wszystkim szczecińskim ORMO-wcom serdeczne pozdrowienia i zapewnienia dalszej wydatnej pomocy w ich trudnej i pełnej poświęcenia pracy.**

Prowadzący spotkanie komendant wojewódzki ORMO — W. SIKORA, przekazał kierownictwu władz wojewódzkich podziękowanie za dotychczasową pomoc i opiekę oraz zobowiązanie dalszej aktywnej pracy nad zabezpieczeniem ładu i porządku publicznego. (kg)

* * *

Na zdjęciu: fragment sali obrad w czasie spotkania kierownictwa politycznego i gospodarczego naszego województwa z aktywem ORMO.

(Foto St. CIEŚLAK)

Regulowanie sporów terytorialnych przy pomocy siły — zagraża pokojowi świata

Rząd PRL w pełni popiera propozycje radzieckie

Odpowiedź J. Cyrankiewicza na orędzie N. Chruszczowa

WARSZAWA PAP. 4 bm. minister A. Rapacki przyjął ambasadora ZSRR w Polsce A. Aristowa, któremu przekazał odpowiedź premiera J. Cyrankiewicza na orędzie premiera N. Chruszczowa z 31 grudnia 1963 r. o wyrzeczeniu się stosowania siły dla rozwiązywania sporów terytorialnych i kwestii granicznych.

ODPOWIEDŹ STWIERDZA, iż rząd i społeczeństwo polskie widzą w orędziu premiera Chruszczowa ogniwo polityki pokojowego współistnienia. Zasady i propozycje orędzia odpowiadają w pełni założeniom i celom polskiej polityki zagranicznej. Dlatego rząd polski w pełni popiera zawarte w orędziu doniosłe propozycje.

PO ZAWARCIU UKŁADU MOSKIEWSKIEGO istnieje potrzeba dalszych kroków mających na celu złagodzenie napięcia międzynarodowego. Wśród nich jedną z najważniejszych jest poszanowanie integralności terytorialnej państw.

Najbardziej agresywne siły imperializmu i kolonializmu wykorzystują i podsycają dla swoich celów spory i pretensje terytorialne.

RZĄD PRL — czytamy dalej — pragnie w związku z tym podkreślić szczególnie niebezpieczny dla pokoju charakter polityki reakcyjnych sił zachodnioniemieckich. Polityka ta stawia sobie za cel aneksję NRD oraz wysuwa roszczenia terytorialne w stosunku do Polski.

Granice zachodnie Polski są ostateczne i nie podlegają dyskusji. Takie jest stanowisko Polski i wszystkich państw socjalistycznych.

POLITYKA zachodnioniemieckich sił reakcyjnych wobec Polski, NRD i innych krajów socjalistycznych jest wprawdzie nierealna, ale skrajnie niebezpieczna; w ostateczności może ona prowadzić do wojny, w którą mogą być uwikłani sojusznicy NRF.

Niebezpieczeństwo to może wydatnie wzrosnąć w związku z planami utworzenia tzw. wielostronnych sił nuklearnych NATO, które otworzyłyby militaryzmowi zachodnioniemieckiemu drogę do dysponowania bronią jądrową.

STWIERDZAJĄC, iż „regulowanie sporów terytorialnych przy pomocy siły zagraża pokojowi świata, rząd polski popiera w pełni propozycję Nikity Chruszczowa w sprawie zawarcia porozumienia lub układu międzynarodowego o wyrzeczeniu się przez państwa stosowania siły dla rozwiązywania sporów terytorialnych i kwestii granicznych. Zawarcie tego rodzaju porozumienia lub układu umocniłoby znacznie podstawy pokojowego współistnienia, ułatwiłoby rozwiązanie palących problemów międzynarodowych, a przede wszystkim — realizację całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

W GENEWIE

ZSRR przedstawił oficjalnie nowy wariant „parasola rakietowo-nuklearnego"

GENEWA. ZSRR zaproponował we wtorek oficjalnie, aby USA i ZSRR pozostawiły sobie pewną ściśle określoną liczbę rakiet z głowicami jądrowymi aż do końca procesu rozbrojenia — donosi specjalny wysłannik PAP red. R. Piekarowicz.

PO RAZ PIERWSZY projekt ten przedstawił jesienią ub. roku w ONZ minister Gromyko. We wtorek szef delegacji radzieckiej w Komitecie Rozbrojeniowym, Carapkin, zgłosił go formalnie, wyjaśniając w swym przemówieniu sens nowej propozycji radzieckiej.

Carapkin stwierdził, iż uwzględniając zastrzeżenia Zachodu rząd ZSRR zgadza się na pozostawienie pewnej liczby rakiet aż do końca rozbrojenia.

ZSRR proponuje „pozostawić ZSRR i USA minimalną liczbę rakiet z głowicami jądrowymi". „Parasol" miałby się składać z pocisków międzykontynentalnych oraz z pocisków przeciwlotniczych klasy ziemia — powietrze. Wszystkie pozostałe środki i obiekty przenoszenia broni jądrowej (inne rakiety, bombowce, okręty podwodne, bazy na obcych terytoriach) zniszczono by w pierwszym etapie. Rakiety pozostawione ZSRR i USA powinny znajdować się wyłącznie na terytorium radzieckim i amerykańskim.

Udana operacja

LONDYN PAP. W Londynie przeprowadzono zapowiedzianą operację wyrostka robaczkowego brytyjskiej królowej — matki.

Operacja udała się i jak podaje oficjalny biuletyn medyczny, pacjentka czuje się bardzo dobrze.

Na oczach tysięcy osób

Pożarty przez rekina

NOWY JORK PAP. Na oczach tysięcy przerażonych osób, które znajdowały się w poniedziałek na plaży w Punta Arenas (Kostaryka) na wybrzeżu Pacyfiku, pewien pływak zaatakowany został przez ogromnego rekina i pożarty w ciągu paru sekund.

Śmierć pływaka, mężczyzny lat około 20, spowodowała prawdziwą panikę na plaży, która wyludniła się w ciągu kilku minut.

Pozostałości „Lakonii"

NOWY JORK PAP. 3 dryfujące łodzie ratunkowe, pochodzące ze statku pasażerskiego „Lakonia", który 29 grudnia ub. roku zatonął na Atlantyku, zostały dostrzeżone przez wojskowe samoloty kanadyjskie około 640 km od Gibraltaru. Po ich identyfikacji zatopiono je ogniem broni pokładowej.

Marina Oswald zeznawała przed Komisją Warrena

WASZYNGTON PAP. Komisja Warrena badająca okoliczności zamordowania prezydenta Kennedy'ego rozpoczęła tajne przesłuchania 22-letniej Mariny Oswald, wdowy po Lee Harvey Oswaldzie,

KARABIN Z CELOWNIKIEM OPTYCZNYM, który miał być użyty do zamordowania prezydenta Kennedy'ego badany będzie dzisiaj przez komisję prezydencką — oświadczył we wtorek wieczorem przewodniczący tej komisji sędzia Warren.

Sędzia dodał, iż przesłuchania przy drzwiach zamkniętych żony Oswalda, Mariny Oswald, kontynuowane będą jeszcze przez dwa dni, tj. w środę i czwartek przy pomocy tłumacza. Marina jest Rosjanką z pochodzenia.

W. Foster:

Perspektywy pokoju są zachęcające

WASZYNGTON PAP. Dyrektor Amerykańskiej Agencji do spraw kontroli zbrojeń i rozbrojenia, William Foster, oświadczył w sprawozdaniu dla Kongresu, że chociaż istnieje wyścig zbrojeń, świat stoi wobec zachęcających perspektyw pokoju.

Ewa w Olympii

Piosenkarka polska — Ewa DEMARCZYK przybyła do Paryża, by wystąpić w teatrze OLYMPIA.

NA ZDJĘCIU: Ewa Demarczyk podczas próby w paryskiej OLYMPII.

(CAF)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „KAPITAN STANKIEWICZ" — z Finlandii z drobnicą.
M/S „GOPLANA" — z Anglii z drobnicą.
S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.
S/S „TCZEW" — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE" — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO" — z Danii pod balastem.
S/S „MALBORK" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „PELICA" — do Anglii via Gdynia z tarcicą.
M/S „ELBLĄG" — do Antwerpii via Gdańsk z drobnicą.
S/S „BIELSKO" — do Danii z węglem.
S/S „GNIEZNO" — do Danii z węglem.

PZM-OWSKI OŚRODEK NAD MIEDWIEM

ZMS-owcy z Polskiej Żeglugi Morskiej zobowiązali się uczcić XX-lecie Polski Ludowej uogospodarowaniem Ośrodka Wypoczynkowego nad jeziorem Miedwie.

16 SILNIKÓW OKRĘTOWYCH OD „CEGIELSKIEGO"

ZAKŁADY „Cegielskiego" z Poznania dostarczą w br. 28 silników okrętowych polskiej konstrukcji oraz zbudowanych na licencjach szwajcarskiej i duńskiej. Po raz pierwszy w br. wyprodukuje się tu silniki o mocy 16 500 KM z centralnym stanowiskiem manewrowym.

STATKI RYBACKIE

NA WYJŚCIU:

M/T „ZIEMBA" i M/T „ZIMORODEK" ze Szczecina na Morze Północne.

NA WEJŚCIU:

S/T „LĘBA" z kanału La Manche do Świnoujścia, m/t „JAMNO" z ładunkiem 260 ton ryb z łowisk afrykańskich do Świnoujścia.

NA ŁOWISKACH:

NA MORZU PÓŁNOCNYM w rejonie wód norweskich siła wiatru dochodziła wczoraj w porywach do 12 st. B. Większość naszych statków rybackich znalazła schronienie w fiordach norweskich. Również na Bałtyku sztorm. Kutry powróciły dziś w godzinach rannych do portów.

W PORCIE:

W CIĄGU ostatniej doby weszło do portu 9 statków. Wczoraj wieczorem m/s „Solski" został ściągnięty z mielizny i wprowadzony do portu.

Na Parnicy s/s „Vitte Paulin" (fin) wyładowuje sodę potasową z Izraela. Na bas. Górnośląskim s/s „Prellakles" (radz.) wyładowuje fosforyty dla CSRS. Na Bytomskim s/s „Rogo" (grek) wyładowuje afrykańskie fosforyty dla kraju. Na „Ewie" s/s „Słowacki" ładuje cement. M/s „Solski" rozpoczął dziś rano wyładunek indyjskiej drobnicy. Na Radzieckim „Siewiernaja Ziemla" wyładowuje jutę. Na redzie oczekują na wprowadzenie s/s „Piekoźerskies" (radz.) i „Iżefskies" (radz.) ze zbożem.

Poznański eksperyment bez precedensu

„Pianino świetlne" stworzy głuchoniemym świat dźwięku?

POZNAŃ (BNT PAP). Jutro odbędzie się w Poznaniu eksperyment bez precedensu: koncert na eksperymentalnym pianinie przeznaczonym do przekazywania ludziom niesłyszącym muzyki w formie... sygnałów świetlnych.

OTO CO MÓWI NAM NA TEN TEMAT autor projektu „pianina świetlnego", kierownik poznańskiej delegatury związku głuchych — Zbigniew SKALSKI.

— Pomysł skonstruowania specjalnego instrumentu, który przekazywałby ludziom niesłyszącym wartości muzyczne nasunęły nam spotkania w świetlicy, w czasie których członkowie związku próbowali tańczyć obserwując rytmikę ruchów palców grających na różnych instrumentach.

W wyniku prawie rocznych prób, udało nam się skonstruować „pianino świetlne" — klawisze normalnego pianina połączyliśmy ze źródłem światła, prądem elektrycznym. Naciskanie klawiszy powoduje zapalanie się kolorowych lamp. Niestety, lamp tych jest na razie jedynie 12, kolory odpowiadają zaledwie jednej gamie. Ideałem byłoby uzyskanie całej harmonii kolorów odpowiadającej ponad 80 tonom muzycznym. Pracujemy też nad tym, aby oddać pełne natężenie tonów; obecnie bowiem kolory posiadają stałą siłę światła, nie są „cieniowane" po prostu zapalają się, gdy słychać dźwięki. Oczywiście konstrukcja ta nie jest jeszcze doskonała, klawisze nie chodzą np. tak lekko jak w normalnym pianinie. Instrument ten jednak posiada liczne walory i może stać się prawdziwą rewelacją, umożliwiającą ludziom niesłyszącym wyrobienia sobie przybliżonego pojęcia o tym, czym jest muzyka, poznanie zasad rytmu, nauki gry, tańca itd. 12 kolorowych lamp, które w zasadzie odpowiadają podstawowym dźwiękom i tonom można zapalać pojedynczo lub kilka równocześnie, układać je w „akordy".

W czwartek odbędzie się w Poznaniu „próba ogniowa" instrumentu. W ocenie pierwszego koncertu „świetlnego" wezmą udział pedagodzy z uczelni muzycznych, lekarze, specjaliści oraz przede wszystkim — ludzie niesłyszący.

Wszystko wskazuje na to, że uczyniony został pierwszy krok, którego następstwa trudno jeszcze dzisiaj przewidzieć.

Coś dla kierowców

Szyby samochodowe nie będą zamarzać

KRAKÓW PAP. W zakładach chemicznych „Azot" w Jaworznie opanowano technologię produkcji płynu do odmrażania szyb samochodowych. Produkcją tego środka została już podjęta i do odbiorców trafia w specjalnych rozpylaczach. Za pomocą tych aparatów spryskuje się płynem powierzchnię szyb samochodowych, co zapobiega ich zamarzaniu. Pierwsza partia 200 szt. rozpylaczy, wypełnionych płynem, została w formie doświadczalnej przekazana bezpłatnie wybranym użytkownikom. Potwierdzają oni w pełni skuteczne właściwości płynu, zapobiegające zamarzaniu szyb samochodowych.

Nasiona konopi na eksport

Bardzo popularna w woj. lubelskim jest uprawa konopi nasiennych. Większość ziar na przeznacza się na eksport do takich krajów, jak Szwecja, NRF, Norwegia i Rumunia. Tegoroczny zbiór nasion mimo suszy przekraczał 3 q z ha.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne, chwilami przelotne opady śniegu. Temp. od —1 do plus 1 st. Wiatry silne, porywiste, z kierunków północno-zachodnich.

W konkursie PR

NAGRODA dla szczecinianina

WCZORAJ rozstrzygnięty został konkurs zamknięty redakcji satyry Polskiego Radia na utwór satyryczno-rozrywkowy. Na konkurs wpłynęło ponad 100 prac. Jury konkursu w składzie Arnold Mostowicz (przewodniczący), Zbigniew Mitzner, Jan Mielkowski, Włodzimierz Sokorski, Stanisław Stampfl, Alina Szenwald, Henryk Werner, Stanisław Zieliński — postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia: I nagroda (7 tys. zł) — Jerzy Jesionowski za piosenkę „Argonauci", dwie II nagrody (po 5 tys. zł) — Stefania Grodzieńska za skecz „Brzydki ogród" Zenon Wiktorczyk za skecz „Kombinat stolarski", dwie III nagrody (po 3 tys. zł) — Henryk Barcijewski za skecz „Jeniec" i Ryszard Marek (Łódź) za piosenkę „Ballada o Izach", sześć wyróżnień (po 1 500 zł) — Andrzej Bianusz za piosenkę „Tango Komorów" — Bolesław GRODZICKI (Szczecin) — za monolog „Wiek klęski" — Janusz Oseka za skecz „Zwrotnica" — Andrzej Rumian za monolog „Wódz, który pragnął miłości" — Włodzimierz Ścisłowski (Poznań) za wiersz „Pan Kiciak" — Joanna Wilińska i Andrzej Nowicki za skecz „Historia zamierzchła".

Jacqueline Kennedy dziękuje

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander ZAWADZKI otrzymał list od pani Jacqueline KENNEDY, w którym wdowa po tragicznie zmarłym prezydencie USA składa mu podziękowanie za wyrazy współczucia okazane jej w związku ze śmiercią męża. W liście swym pani Kennedy przekazuje podziękowanie prezesowi Rady Ministrów i ministrowi spraw zagranicznych PRL, a także dziękuje za udział oficjalnej delegacji polskiej w uroczystościach pogrzebowych w Waszyngtonie.

W liście tym pani Kennedy wyraża również podziękowanie wszystkim, którzy w związku ze śmiercią jej męża okazali swoje współczucie.

Ambasador PRL u cesarza Japonii

TOKIO PAP. Opuszczający wkrótce Japonię ambasador PRL, dr Tadeusz Żebrowski, wraz z małżonką zostali przyjęci 3 bm. na audiencji pożegnalnej przez cesarza i cesarzową.

Oni byli „bez zarzutu"

Morderca polskich dzieci wypiera się zbrodni

FRANKFURT PAP. Sąd przysięgłych we Frankfurcie n/Menem, rozpatrujący sprawę 22 oprawców z obozu oświęcimskiego, słuchał wyjaśnień byłego „sanitariusza" z Oświęcimia, Herberta Scherpe.

OSKARŻONY nadal usiłował przekonać sąd, ignorując zeznania oskarżających go licznych świadków, iż jego zachowanie się w obozie oświęcimskim było całkowicie bez zarzutu. Nie przeprowadzał selekcji, nie zabijał przy pomocy zastrzyków. Prywatny oskarżyciel dr Ormond zapytał oskarżonego: czy w sierpniu 1942 roku był pan jako sanitariusz w szpitalu więziennym? Tak jest — padła od powiedź. Wówczas dr Ormond odczytał fragmenty z księgi zgonów owego szpitala z sierpnia. Było to potworne wyliczenie. W jednym tylko bloku XX liczby zamordowanych zastrzykami wynosiły: 8 sierpnia — 40 osób, 10 — 55, 11 — 70, 12 — 37, 13 — 60, 14 — 58, 15 — 38, 18 — 82, 19 — 57, 20 — 59, 21 — 50, 22 — 92, 24 — 33... W dniu zaś 25 w trzech blokach „szpitalnych" zabito ogółem 80 więźniów.

PO SCHERPEM zeznania składał inny „sanitariusz" ze szpitala więźniów oświęcimskich, doprowadzony z więzienia były SS-„Rottenfuehrer" Emil Hantl. Akt oskarżenia zarzuca mu współudział w selekcjach, nadzorowanie oraz osobiste zabijanie więźniów przy pomocy zastrzyków z fenolu. Zgodnie z aktem oskarżenia Hantl pomagał Scherpemu w zamordowaniu w lutym 1943 r. zastrzykami w serce grupy polskich dzieci.

HANTL ZAPRZECZA WSZYSTKIEMU — żadnych selekcji nigdy nie przeprowadzałem, nikogo nie zabiłem — powtarza ciągle.

To co w końcu pan tam robił — zapytuje zniecierpliwiony sędzia. Ja tylko wypisywałem meldunki o śmierci, a pod pisywał je lekarz — padła odpowiedź. Hantl twierdzi, iż zastrzyki śmiertelne wykonywali więźniowie funkcyjni, których nazwisk już nie pamięta.

Jako ostatni zeznania składał odpowiadający z wolnej stopy, b. SS-Untersturmfuehrer, Gerhard Neubert.

Zeznania Neuberta zostaną wznowione jutro.

OCZEKUJE SIĘ, że w dniu tym przesłuchany zostanie również ostatni oskarżony, Emil Bednarek. Po zapowiedzianej już obecnie 11-dniowej przerwie, sąd przystąpi do postępowania dowodowego.

Sezonowa obniżka cen jaj

Z DNIEM DZISIEJSZYM obniżone zostały sezonowe ceny detaliczne jaj świeżych I gatunku z 2,50 do 2,35 zł za sztukę i jaj świeżych II gatunku z 2,30 do 2,25 zł za sztukę.

Przywłaszczył sobie cudzy spadek

PROKURATURA Wojewódzka w Łodzi otrzymała wiadomość od braci Sol i Harry Rozenkranzów z USA, którzy prosili o zajęcie się wyjaśnieniem sprawy fałszerstwa, dzięki czemu spadek po ich ojcu otrzymał Dawid Hersz Śniatkiewicz zam. w Łodzi.

Po sprawdzeniu okazało się, że w okresie od 1955 do 1958 roku Śniatkiewicz na podstawie sfałszowanego aktu z Urzędu Stanu Cywilnego przy pomocy pośredników wystąpił do Sądu Powiatowego w Kutnie, który przyznał mu majątek wartości ok. 300 tys. zł.

Dalsze dochodzenie w toku.

Szpieg z miłości (3)

POJĘTNA UCZENNICA

PIERWSZE ROZMOWY, owe „wstępne igraszki", zaczynają się przy obiadowym stole w domu państwa Kroworschów. Weber nie interesuje się Polską i jej sprawami wewnętrznymi. Przedstawia się raczej jako przyjaciel naszego kraju. Przede wszystkim interesuje się Bronisławą K. Poznaje jej dzieje, dowiaduje się co nieco o jej sprawach handlowych czyli o owych dolarach i towarach, ze współczuciem kiwa głową na wiadomość, że mąż pani Bronisławy, oficer wojsk polskich, zaginął w czasie wojny, z wyraźnym zadowoleniem przyjmuje do wiadomości fakt, że był on wojskowym kartografem i tajniki swej pracy w domowych pieleszach przekazywał żonie. I wreszcie Weber odkrywa podróżniczą pasję gościa z Polski. Jak na szanującą się turystkę przystało, pani Bronisława chciałaby zwiedzić co ciekawsze miejsca w NRF a Johann Weber jako szarmancki dziennikarz z Frankfurtu oferuje jej swój samochód i przewodnictwo.

W tej grze Kroworschowie już się nie liczą. Oni zrobili swoje. Odtąd opieka nad gościem z Polski należy do Webera.

Zaczynają się przyjemne wycieczki po naprawdę malowniczych zakątkach. Pani Bronisława nie czuje swych 55 lat. Weber jest świetnym cicerone, doskonałym kierowcą i miłym człowiekiem. Frankfurt, Wiesbaden... Heidelberg. A po drodze lotniska, dworce, przejazdy kolejowe. Po drodze wiele okazji posługiwania się mapami. Weber mówi o tych rzeczach chętnie i często spod oka obserwuje swoją towarzyszkę. Pani Bronisława jest pojętna.

Po kilkunastu dniach „dziennikarz z Frankfurtu" przystąpił do generalnego ataku. Pani K. twierdzi, że głównym argumentem, który skłonił ją do przyjęcia „posady" szpiega, było zapewnienie Webera, że pomoże jej odnaleźć zaginionego męża. Że nie wchodziła tu w grę jakakolwiek odpłatność, że nie było tu nic z zaprzedania się obcemu wywiadowi. Po prostu „grzeczność za grzeczność".

Dość, że pewnego listopadowego dnia, w kawiarence położonej w pobliżu pewnego lotniska, Weber mógł już przeprowadzić całkiem „rozsądną" w jego mniemaniu, rozmowę o fachowych sprawach. Na razie, jako praktykantce wręczył swej rozmówczyni tylko specjalny atrament i dokładnie poinformował o jakie meldunki mu chodzi. Dalsze instrukcje miał wysyłać w miarę postępów swojej uczennicy. Na pożegnanie nie było już pięknych wycieczek i romantycznych zamków nad Renem. Dwa adresy w NRF przypominały pani Bronisławie, że w kraju czeka ją poważna robota i nowe, oprócz pracy w WZG, zadania.

Sąd ogłosił 24-godzinną przerwę... *c.d.n.*

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

W azjatyckiej rozgrywce z Amerykanami

TRZY ATUTY generała de Gaulle'a

KOLEJNA KONFERENCJA PRASOWA prezydenta de Gaulle'a nie przyniosła tym razem oczekiwanych sensacji. Mimo, że szef państwa nie dodał nic zasadniczo nowego do tematu, który dziś zaprząta uwagę całej prasy światowej — do kwestii uznania Chin Ludowych — jego wypowiedzi wyraźniej uwypukliły związane z tym zamierzenia polityczne Francji.

„BEZ CHIN — powiedział de Gaulle — nie można sobie wyobrazić ani pokoju, ani wojny w Azji. Bez nich nie można zawrzeć układu o neutralności państw południowo-wschodniej Azji, do czego Francja zdąża".

W samej rzeczy Paryż rozporządza trzema atutami, które zamierza przeciwstawić amerykańskiej polityce w Azji.

PO PIERWSZE — Francja wykazała swój realizm w stosunku do Chin, uznając ich dominującą rolę w Azji południowo - wschodniej; zatem fakt, którego uporczywe ignorowanie zaprowadziło dalekowschodnią politykę USA w ślepy zaułek.

PO WTÓRE — podobnie, jak w innych krajach dawnej francuskiej strefy kolonialnej, de Gaulle odwołuje się do zawsze żywych związków kulturalnych z Francją; dla narodów Półwyspu Indochińskiego Francja była wprawdzie tylko państwem kolonizatorów, ale i ojczyzną narodu wielkich tradycji wolnościowych i kulturalnych, z których czerpali dzisiejsi przywódcy Wietnamu, Laosu i Kambodży.

PO TRZECIE wreszcie — stawiając na neutralizm, Paryż zamierza odwołać się do najsilniejszych tendencji, nurtujących narody azjatyckie, pozostające w zasięgu wpływów amerykańskich; do tendencji natem, które zwalczając, Amerykanie obrócili przeciwko sobie.

OBIERAJĄC TĘ DROGĘ de Gaulle oczywiście musiał mieć pełną świadomość, że stawia Francję w ostrej opozycji do dalekowschodniej polityki USA.

(w. b.)

Waszyngtońskie spekulacje

Kto będzie wiceprezydentem USA?

OKOŁO PIĘTNASTU DOBOROWYCH KANDYDATÓW z ramienia Partii Demokratycznej ubiegać się będzie o stanowisko zastępcy prezydenta Stanów Zjednoczonych, oblicza prasa amerykańska. Jakże wiele zmieniło się od czasów, kiedy — lat temu trzydzieści — ówczesny wiceprezydent USA, Garner, mawiał, że jego urząd nie wart jest funta kłaków.

O Chamberlainie po latach

BYŁY radziecki ambasador w Londynie w latach 1932—43 Iwan MAJSKI w opublikowanych niedawno w Moskwie pamiętnikach cytuje m. in. opinie współczesnych polityków o premierze Chamberlainie. Churchill: „To głupiec, który chciał by dosiąść tygrysa". Lloyd George: „To człowiek o poglądach prowincjonalnego producenta żelaznych łóżek". (j. o.)

Z ZASTĘPCY NA PREZYDENTA

Zmiana nastąpiła zresztą bardzo niedawno. Dopiero prezydent Eisenhower zaczął powierzać niektóre funkcje rządowe swemu zastępcy, Nixonowi. Johnson jako wiceprezydent m. in. odbywał liczne zagraniczne podróże w imieniu rządu USA. To zwiększenie rangi wiceprezydentury spowodowało, że stała się ona stanowiskiem atrakcyjnym.

BY JOHNSON ZWYCIĘŻYŁ JOHNSONA

Uważa się niemal za pewnik, że Johnson zostanie wybrany kandydatem na prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej. **„Najłatwiej zostać prezydentem z pozycji prezydenta"** — mówi się w Ameryce. Niemniej musi się on liczyć z tym, że jako prezydent z Południa (pierwszy w historii USA) nie cieszy się, mimo wszelkich liberalnych posunięć, pełnym zaufaniem uprzemysłowionych, wielkich miast Północy, które przesądzają o wyborze.

Z tego względu uważa się, że Johnson powinien dobrać sobie zastępcę z Północy, człowieka o poglądach bardziej liberalnych.

NAJWAŻNIEJSI KANDYDACI

Takim właśnie kandydatem jest — stawiamy obecnie na pierwszym miejscu wśród pretendentów — szwagier Kennedy'ego, dyrektor „Korpusu Pokoju". młody i dynamiczny Sargent SHRIVER.

Zaraz po nim upłasował się — jeśli chodzi o szanse — senator Hubert HUMPHREY, pełen temperamentu przedstawiciel „Środkowego Zachodu" (a więc przeciwaga Południa) Stanów Zjednoczonych, faworyt Kapitolu (Kongresu); Humphrey współpracuje blisko z Johnsonem i sądzi się, że gdyby nie został wiceprezydentem, to wcześniej lub później stanie na czele demokratycznej większości w Senacie (przywódcą tej większości był przez siedem lat sam Johnson).

STEVENSON... ZBYT LIBERALNY?

„Szary" Amerykanin lubi, kiedy w Białym Domu zasiada ktoś, kto potrafi zrozumieć i kto odpowiada jego pojęciu. Dlatego stały delegat USA w ONZ Adlai Stevenson, który od lat zajmuje poważną pozycję w życiu politycznym USA (dwukrotnie kandydował na prezydenta USA) może przedstawiać typ zbyt skomplikowany, zbyt intelektualny, zbyt liberalnie myślący. Tego prezydent Johnson może się obawiać i dlatego szanse Stevensona obiektywnie znakomicie do zadań wiceprezydenta pasującego, wydają się obecnie stosunkowo nikłe.

J. ROJEK.

RIAS wstrzymuje audycje „DLA NRD"

BERLIN ZACH. (ZAP). Bardzo duże wrażenie w zachodnioberlińskich kołach politycznych wywołała wiadomość, że działająca w tym mieście amerykańska rozgłośnia RIAS (Rundfunk im Amerikanischen Sektor) z dniem 1 lutego wstrzymała z polecenia Departamentu Stanu nadawanie na falach długich „programu dla NRD".

PROGRAM TEN, polegający jak wiadomo na niewybrednym szkalowaniu rzeczywistości politycznej i społecznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej, był dotychczas jednym z głównych narzędzi dywersji ideologicznej skierowanej przeciw NRD, szczególnie wysoko cenionym przez koła odwetowe w Berlinie zachodnim i NRF.

Senat zachodniego Berlina wyraził w związku z zawieszeniem tych audycji „ubolewanie" oraz postulował zorganizowanie nowego programu, który przejąłby polityczne i ideologiczne funkcje dotychczasowych długich fal RIAS. Zwraca również uwagę fakt, iż kierownictwo rozgłośni RIAS znajdujące się w rękach skrajnie awanturniczych elementów wyraziło swe niezadowolenie pod adresem swych władz zwierzchnich, stwierdzając, że programy nadawane na falach krótkich i średnich będą „niewystarczające".

Sędzia samarytanin

KOPENHAGA. Kopenhaski sędzia Gregers Storm osadził w więzieniu Per Bengtssona za to, iż podpisywał swe obrazy nazwiskami wielkich mistrzów duńskich. W więzieniu, dla zabicia czasu, Bengtsson malował nadal, a sędziemu tak się podobały jego obrazy, że zakupił ich większą ilość, aby pomóc mu w wyrobieniu nazwiska i by nie musiał już więcej uciekać się do plagiatu.

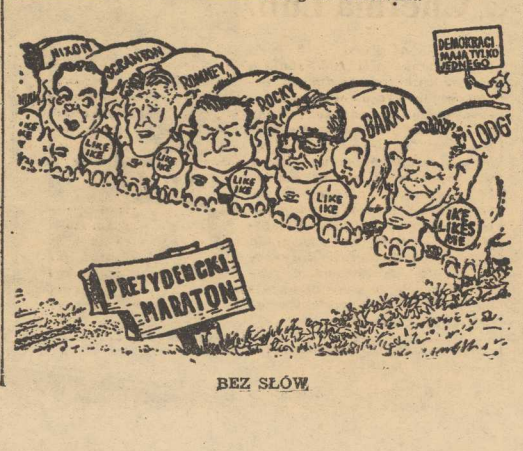

BEZ SŁÓW

Stan zidiocenia

JAK INFORMUJĄ „Nowe Czasy", należąca do koncernu Hearsta gazeta „New York Journal American" oszołomiła 24 stycznia swych czytelników przerażającą sensacją: na Kubie jak się okazuje, „wszystkie kostnice przepełnione są do ostateczności"! Na wyspie zbiera żniwo „tajemniczy śmiercionośny gaz". Wśród jego ofiar znajdują się „niewinne dzieci i setki porażonych nim chłopów, którzy ponieśli natychmiastową śmierć". Gazeta donosi, że śmiercionośny gaz nazywa się „białą dychawicą" i że stosują go w charakterze środka represyjnego przeciw Kubańczykom jakieś... „wojska radzieckie"!

Cała ta potworna bzdura spreparowana została przez hearstowską dziennikarkę Ruth Montgomery, przebywającą w Waszyngtonie, w odległości 2 tys. km od Kuby.

Na zakończenie swego elaboratu Ruth Montgomery straszy Amerykanów: „gaz ten w ostatecznym rachunku może straszliwie zagrozić również południowej części Stanów Zjednoczonych, ponieważ we wspomnianym rejonie Kuby wieją wiatry". Montgomery dodaje, że nawet ci, którzy znajdowali się w znacznej odległości od miejsc skażonych gazem, „popadli mniej więcej na 24 godziny w stan zidiocenia".

Nie wiemy gdzie i jakiego gazu nałykała się hearstowska dziennikarka, obawiamy się jednak, że to właśnie ona w taki stan popadła.

DALLAS na cenzurowanym

ZWIĄZEK amerykańskich byłych wojskowych „American Legion" (2,6 miliona członków) postanowił przenieść do innego miasta zjazd, który we wrześniu br. odbyć się miał w Dallas. (j. o.)

MODA W TASZKENCIE

MIESZKANKI TASZKENTU — stolicy Uzbekistanu nie noszą już tradycyjnych strojów uzbeckich, znikły też oczywiście kwefy z ich twarzy.

Niedawno otwarto tu dom mody o nazwie „Łoła", co w języku uzbeckim znaczy „Niewiędnący kwiat".

NA ZDJĘCIU: modelki prezentują nowe modele.

(CAF)

Dalekopis przyjaźni

RUMUŃSKA NOWA HUTA

Od czerwca ubiegłego roku trwa budowa „rumuńskiej Nowej Huty" — kombinatu hutniczego w Gałaczu nad Dunajem, w sąsiedztwie Dobrudży. W skład tego kombinatu, który w 1970 roku ma produkować samej tylko stali 4 miliony ton, wchodzić będą: koksownia, aglomerownia, wielkie piece, stalownie i walcownie oraz działy pomocnicze. Wyposażenie kombinatu, zakupione w dużej części na Zachodzie, ma być na najwyższym poziomie techniki światowej.

PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ

W porównaniu z rokiem 1938 produkcja energii elektrycznej wzrosła w Rumunii dziesięciokrotnie i prze kroczyła 10 mld kWh. Opracowano już wspólnie z Jugosławią plany budowy zapory i elektrowni na Dunaju oraz projekt budowy — również na Dunaju — zapory i elektrowni wspólnie z Bułgarią. Łącznie z budową innych elektrowni pozwolą one Rumunii do 1975 roku obecną produkcję energii elektrycznej zwiększyć sześciokrotnie.

ZOBOWIĄZANIA NA CZEŚĆ XX-LECIA RRL

Rozpoczęta w pierwszej połowie stycznia br. kampania podejmowania zobowiązań dla uczczenia XX rocznicy wyzwolenia Rumunii, objęła już wszystkie zakłady przemysłowe. W porównaniu z poprzednimi laty tegoroczne zobowiązania produkcyjne nie są wysokie. Duży nacisk kładzie się natomiast na jakość produkcji. W ten sposób zobowiązania są w pełni realne. Na uwagę zasługują zobowiązania w zakresie wzrostu wydajności pracy, oszczędności surowców, energii elektrycznej itp. Obok zakładów przemysłowych zobowiązania podejmują także jednostki socjalistycznego rolnictwa — głównie PGR-y.

(CEZ)

Nowy środek przeciwko zmęczeniu

PRAGA PAP. OD BARDZO DAWNYCH CZASÓW w lecznictwie ludowym na Dalekim Wschodzie stosuje się przeciwko zmęczeniu jagody cytryńca. Instytut Akademii Nauk ZSRR we Władywostoku przeprowadza badania nad skutecznością działania tej rośliny. Do prac tych przyłączył się również Instytut Farmakologiczny Czechosłowackiej Akademii Nauk. Zakład w Czechosłowacji zobowiązał się zbadać, jak daleko rzeczywiście cytryniec usuwa zmęczenie.

Z owoców tej rośliny otrzymuje się szereg różnych składników, których działanie sprawdza się na zwierzętach doświadczalnych. Badania są na ukończeniu i w I kwartale br. przystąpi się do prób klinicznych. Jeśli wyniki będą pozytywne, otrzymamy nowy lek pobudzający, który będzie można stosować przy stanach wyczerpania, anormalnym zmęczeniu i ogólnym osłabieniu.

Po pierwszym etapie WARZYWNEJ BATALII

„KURIER" rozmawia z wiceprzewodniczącym Prez. WRN posłem P. WARCHOŁEM

JEDNYM z zagadnień stale pozostających w kręgu zainteresowania Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jest rozwój bazy warzywniczej w naszym województwie. W ub. roku Prezydium podjęło uchwałę, która dokładnie precyzuje zadania w tej dziedzinie. Do sprawy warzyw powracamy w naszej rozmowie z wiceprzewodniczącym Prez. WRN, posłem P. WARCHOŁEM.

— Generalnym zadaniem uchwały — mówi poseł P. Warchoł — jest powiększenie areału upraw warzywnych w trzech rejonach naszego województwa: pod Szczecinem, na wybrzeżu i w okolicy Dębna. Chodzi o stworzenie pobliskich baz warzywnych zaopatrujących mieszkańców Szczecina, wczasowiczów oraz zapewniających surowiec Nadodrzańskim Zakładom Owocowo-Warzywnym. Największą naszą troską jest rozwinięcie upraw w PGR-ach, które na wspomnianych terenach mają sporo ziemi.

— Minął pierwszy, choć niepełny jeszcze rok od chwili podjęcia uchwały. Czy można już mówić o efektach?

— Niewątpliwie tak. Na przykład pod Szczecinem areał upraw warzywnych udało się podwoić w stosunku do 1962 r. To jednak nie wystarczy. Na warzywa czeka jeszcze dużo ziemi, że wspomnę chociażby urodzajną Wyspę Pucką w samym Szczecinie.

— Czy podjęto jakieś środki pozwalające na właściwe zagospodarowanie wyspy?

— Prezydium WRN przeznaczyło 3 mln zł na melioracje tych terenów. Prace powinny być zakończone w tym roku. W przyszłym oczekiwać będzie my pierwszych plonów. Chcemy, aby uprawą warzyw zajęli się przede wszystkim tamtejsi mieszkańcy a także ogrodniczy PGR na Gumieńcach.

— Jak przebiega organizacja rejonu mającego zapewnić warzywa i owoce naszym największym zakładom przetwórczym w Dębnie?

— Bardziej pomyślnie niż w okolicach Szczecina i na wybrzeżu. Tamtejsze PGR-y przystąpiły już do uprawy warzyw i dostawiły w ub. roku m. in. tak poszukiwany groszek. Gospodarze indywidualni natomiast rozwijają plantacje krzewów owocowych oraz truskawek. Założono tam ponad 100 ha sadów, podejmując organizację swego rodzaju wspólnot sadowych. Kilku rolników zakłada jeden duży, z prawdziwego zdarzenia sad, zapewniający owoc jakościowo dobry i jednolity.

— Podobno bardzo dobre plony uzyskują rolnicy na wyspie Karsibórz, oryginalnym przedmieściu Świnoujścia. Proszę o kilka informacji na temat tej drugiej, urodzajnej wyspy i perspektyw jej zagospodarowania.

— Karsibórz ma najlepsze warunki glebowe i klimatyczne, jest terenem o najdłuższym w naszym województwie nasłonecznieniu. Próby uprawiania tam warzyw rzeczywiście dają rewelacyjne wyniki. Ogromne rozmiary osiągają nie tylko kapusta czy buraki, ale nawet cebula, która na naszym terenie z zasady nie udaje się, a także pomidory. Wyspę zamieszkuje 900 rolników, którzy...

...jak chodzą słuchy, nie bardzo wykorzystują glebę i saurę...

— Tak, zgadza się, ale nie to jest przeszkodą w wyzyskaniu tych urodzajnych terenów. Potrzebny jest most między wyspą a lądem. Dotychczas łączność utrzymuje wyłącznie motorówka, którą nie sposób przewozić większych partii towarów. Są jednak oznaki, że w przyszłym roku będzie można przystąpić do budowy mostu.

— Czy w środkowej części szczecińskiego wybrzeża, w powiecie kamieńskim, coraz ludniejszym w sezonie letnim, również zadbano o zwiększenie areału warzyw?

— Jak dotąd PGR Giszkowo przeznaczyło na warzywa 13 ha. W tym roku będą pierwsze plony.

— Rok 1963 był więc pierwszym etapem warzywnej batalii. Żywię nadzieję, że wieści z drugiego etapu będą jeszcze bardziej pomyślne Dziękuję Panu.

Rozmawiała Hanna ŻYWCZAK

„AKCJA: SZKOŁA" (1)

DOBRY START, ALE...

25 WRZEŚNIA 1963, a więc z początkiem obecnego roku szkolnego, w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się spotkanie przedstawicieli Kuratorium, Wydziału Kultury PWRN, Wojewódzkiego Domu Kultury, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Ligi Obrony Kraju, „Filmosu", Radia i Telewizji oraz szczecińskiej dyrekcji Państwowych Teatrów Dramatycznych. Celem tego, jak się niebawem przekonamy owocnego w skutkach posiedzenia było ustalenie sposobów wspólnej kampanii obsługi szkół imprezami kulturalno-oświatowymi i artystycznymi oraz pomocy szkołom w ożywieniu czynnego udziału uczennic i uczniów w ruchu artystycznym i oświatowo-kulturalnym. Kampanii dano nazwę **„AKCJA: SZKOŁA"**, a przedstawiciele wymienionych instytucji ukonstytuowali się w jej komitet koordynacyjny, z trzyosobowym sztabem kierowniczym w osobach: p. MAJOWEJ z WDK, B. TAYDELTA z Kuratorium i B. GIERSZANINA z Państwowych Teatrów Dramatycznych.

16 października ruszono z „AKCJA: SZKOŁA" do startu. Od tego dnia do 31 grudnia 1963 zorganizowano w szkołach województwa szczecińskiego 114 ciekawych i pożytecznych imprez, a w tej liczbie ok. 40 spotkań nauczycieli i młodzieży z aktorami. Oprócz nich tak że 20 prelekcji o sztuce i 26 (dzielo LOK) pokazów modelarstwa. Z innych wymienić należy pogadanki o filmie i telewizji oraz na tematy marynistyczne i społeczne. A więc start udał się, chociaż... Ale trzeba zaznajomić Czytelnika i z inną statystyką:

Spośród 114 wymienionych imprez szkolnych 32 odbyły się w Szczecinie, 60 w miastach powiatowych, do których można dojechać pociągiem, a tylko 22 miały miejsce w szkołach wiejskich. W dalszym ciągu więc imprezy kulturalne z prawdziwego zdarzenia nie trafiają do młodzieży najbardziej oddalonej od środowisk kulturalnych wojewódzkiego miasta.

To zresztą jest największą troską komitetu koordynacyjnego akcji (o czym jeszcze na końcu). Dano wyraz tej trosce na posiedzeniu w dniu 1 lutego br. Na nim też usłyszeliśmy kilka przykładów, świadczących o pewnych dookoła „Akcji: Szkoła" nieporozumieniach w terenie. Na przykład: szkoła podstawowa(!) we wsi Łęczyca w powiecie stargardzkim przysłała zapotrzebowanie na występ... Operetki.

Kierownictwo Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Nowogardzie nie chciało się zrazu zgodzić na spotkania w szkołach młodzieży z aktorami i występy ich z „żywym słowem", bo... nie miało okólnika z Kuratorium. „Estrada" Szczecińska zaś groziła organizatorom... prokuratorem, jeśli nie przestaną urządzać spotkań z aktorami!

W tym miejscu podkreślić wypada wielkie zaangażowanie się szczecińskich aktorów w tej akcji i taką współpracę dyrekcji naszych teatrów ze szkołami, która może służyć przykładem innym województwom. A przy okazji trzeba też poprzeć propozycję dyrektora MACIEJOWSKIEGO — takiego planowania spotkań szkolnych, by aktorzy mogli je obsługiwać przy okazji terenowych z teatrem objazdów. I drugą propozycję: organizowania spotkań z młodzieżą z miast powiatowych, miasteczek i wsi, w budynkach szczecińskich teatrów. Tu lepiej poznają atmosferę pracy nad widowiskami. Także należy przyklasnąć inicjatywie dyrektora, organizowania spotkań z młodzieżą, (nie jedno- a dwuosobowych) aktorów, w czasie których można by było pokazywać uczniom wybrane sceny z polskiej dramaturgii XX-lecia. Zwłaszcza, że dyrektor Maciejowski — trzymamy za słowo — obiecuje uczynić to bez zwiększenia kosztów.

W zasadzie „AKCJA: SZKOŁA" nie jest zbyt kosztowna. Kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN WŁADYSŁAW DANISZEWSKI, który, jak dobry wujek, daje na nią fundusze, obliczył mi na poczekaniu, że wydatki na jedną imprezę wraz z opłatami podróży kształtują się w granicach... 150 złotych. Lecz jakiż wielki z nich pożytek! Zresztą imprezy mogą być jeszcze tańsze. Jeżeli udział w niektórych potraktują prelegenci jako czyn społeczny. Przykład już dali wykładowcy TWP, z okazji XX-lecia, deklarując po dwie prelekcje bezpłatnie.

Obawiać się tylko należy, że z deklaracji tych znowu nie skorzystają szkoły wiejskie. Z powodu braku środków komunikacji do wsi. (Prelegent CICHY szedł niedawno 11 km od stacji kolejowej do wioski, w której miał mieć odczyt). To właśnie jest największa przeszkoda uniemożliwiająca rozwój „Akcji: Szkoła" w t.zw. „głębokim" terenie. Organizatorzy różne wymyślają sposoby, żeby jej zaradzić. M. in. zamierzają zwrócić się do zakładów pracy o wypożyczenie — za zwrotem diet dla kierowców — samochodów na jeden dzień w miesiącu. Trudno się do tej prośby nie przyłączyć. ZAKŁADY PRACY POMÓŻCIE!

JERZY KARPIŃSKI

Nagroda z NRD dla polskiego kierowcy

Jeden z kierowców skarżyskiej PKS p. Tadeusz Latkowski otrzymał specjalny upominek i dyplom od fabryki samochodów ciężarowych „Grube" z NRD za przejechanie ciężarówką wyprodukowaną w tej fabryce 110,9 tys. km bez naprawy głównej.

„SUPER" z Chełma Lub.

PRACUJĄCA od 1960 roku cementownia „CHEŁM" (na Lubelszczyźnie) jest jedynym zakładem w kraju, wytwarzającym najwyższy gatunek cementu — „SUPER" (szybkosprawny). Przy stosowaniu tego cementu oszalowania na budowie zdejmować można już po 24 godzinach, a nie — jak przy cemencie tradycyjnym — po 14 dniach. W roku bieżącym „CHEŁM" dostarczy dla potrzeb budownictwa krajowego 250 tys. ton cementu „SUPER", będzie to ilość dwukrotnie wyższa od wyprodukowanej w roku ubiegłym.

NA ZDJĘCIU: fragment cementowni „CHEŁM".

(CAF — fot. Szyperko)

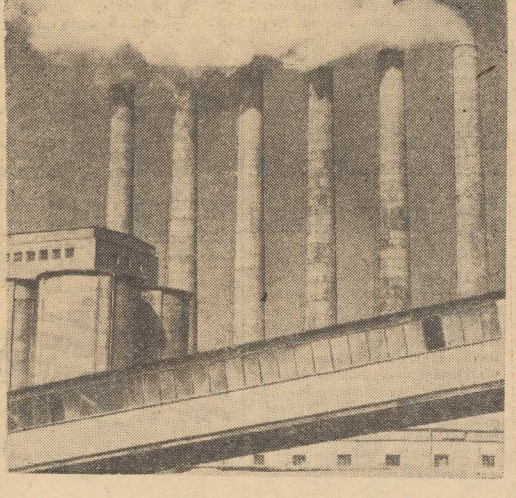

PRZEGLĄD FILMÓW MORSKICH

PROJEKTOWANO ten przegląd na 3 dni — a trwał pełny tydzień: organizatorzy planowanego od 20 do 22 lutego br. w Szczecinie FESTIWALU FILMÓW MORSKICH podeszli do tej sprawy z pełnym poczuciem odpowiedzialności, uznając — i słusznie — że pośpiech nie zawsze jest dobrym doradcą.

Spośród ponad 50 przygotowanych do przeglądu filmów krótkometrażowych obejrzeliśmy sporo bardzo dobrych, niektóre wręcz znakomite — jak np. o pracy Stoczni Gdańskiej, o podróżach „Batorego", pełen dramatycznego autentyzmu „SZTORM" (z życia rybaków w Mielnie), „Śmierć statku „POZNAŃ", sprowadzenie doku z Anglii, „MÓWI KASTOR" (o połowach na Morzu Północnym), b. piękny film o Islandii. Niestety, filmy związane tematycznie ze Szczecinem i Świnoujściem wypadły stosunkowo najsłabiej.

Komisja ustali ostatecznie w dniach najbliższych listę 20 najlepszych filmów, które będziemy mogli obejrzeć na Festiwalu. Możemy już dziś zapewnić, że warto je obejrzeć.

FESTIWAL TEATRÓW AMATORSKICH

TEGOROCZNY Wielki Festiwal Amatorskich Zespołów Teatralnych będzie miał szczególne znaczenie: podsumowania dorobku 20-lecia w tej tak ważnej dla kultury dziedzinie. Wojewódzki komitet organizacyjny, powołany w tych dniach w Szczecinie, przystąpił już do pracy. Ważną — i chyba słuszną — innowacją będą specjalne sesje wyjazdowe Komisji Festiwalowej do zespołów (zamiast dotychczasowych festiwali powiatowych), wybranych przez fachowych konsultantów. Dużą pomoc okazują artyści teatrów szczecińskich, jako doradcy względnie instruktorzy. Wed ług opinii organizującego Festiwal kierownictwa Wojewódzkiego Domu Kultury — spośród około 200 istniejących w województwie zespołów teatralnych co najmniej 30 zapowiada się interesująco, 10 — oczywiście najlepszych — dopuszczonych będzie do eliminacji wojewódzkich. Repertuar zespołów jest b. różnorodny: od „LEKARZA MIMO WOLI" Moliera, (Teatr Ziemi Pyrzyckiej w Lipianach) przez „KRZYWE LUSTRA" Bystrzyckiej (Resko), „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" Zapolskiej (Mostkowo) do „JONASZA I BŁAZNA" Broszkiewicza (zamkowy teatr „Krypta" w Szczecinie).

Kurier kulturalny

370 KONCERTÓW I AUDYCJI

JAK wiadomo, Filharmonia Szczecińska należy do pionierskich i najbardziej aktywnych w kraju, gdy chodzi o akcję umuzykalniającą, prowadzoną przede wszystkim przez audycje i koncerty szkolne, zarówno w Szczecinie jak w innych miastach, a nawet wsiach naszego województwa. Świadczą o tym liczby: w ostatnim kwartale ub. r. Filharmonia dała ogółem około 370 koncertów rozmaitych typów, w tym 18 symfonicznych otwartych, 21 symfonicznych szkolnych, 163 audycje szkolne, około 140 szkolnych koncertów estradowych, 4 koncerty kameralne, 21 „innych".

Bywają — i to dość często — takie dni, że salę Filharmonii — na 4 kolejnych koncertach szkolnych — odwiedza ponad 2 tysiące młodych słuchaczy! (j)

MASER AMONIAKALNY

ZESPÓŁ pracowników naukowych, Zakładu Dielektryków Instytutu Fizyki PAN i Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Poznaniu, pracujący pod kierunkiem prof. dr Arkadiusza Piekary uruchomił pierwszy w Polsce maser amoniakalny. Znajdzie on zastosowanie jako wzorzec częstotliwości, korygujący zegary kwarcowe, pracujące w Astronomicznej Stacji Szerokościowej PAN w Borowcu pod Poznaniem. W maserze amoniakalnym wiązka wzbudzonych do drgań drobin amoniaku wytwarza drgania elektromagnetyczne o bardzo dużej częstotliwości. Częstość drgań masera odznacza się niezwykłą stałością. Zegary działające na zasadzie emisji masera amoniakalnego chodzą z niezwykłą dokładnością. Ich błąd nie przekracza drobnego ułamka sekundy w ciągu stu lat...

NA ZDJĘCIU: jeden z twórców masera mgr Galica przy urządzeniach masera.

(CAF fot. Staszyszyn)

Wizja kopalń bez górników

W Zakładach Konstrukcyjno-Mechanicznych Przemysłu Węglowego w Gliwicach rozpoczęto pod kierunkiem dr inż. Andrzeja Grzywaka wstępne prace nad kompleksową automatyzacją podziemi kopalń węgla kamiennego. Zajęto się więc rozwiązywaniem najtrudniejszego problemu technicznego, którego celem jest kopalnia bez górników.

W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI przystąpiono do prac nad kompleksową automatyzacją ścian węglowych, a więc niewielkich fragmentów podziemnego frontu wydobywczego. Rozwiązuje się elementy i układy automatyzacji maszyn urabiających węgiel i mechanizmów transportujących oraz prowadzi prace związane z automatyzacją obudowy ściano wej. Są to trzy podstawowe czynniki eksploatacji węgla w każdej kopalni.

Do tych prac specjaliści gliwiccy przystąpili już ze sporym dorobkiem doświadczeń i osiągnięć w dziedzinie automatyzacji kopalń. Na podstawie ich opracowań w górnictwie naszym zautomatyzowano już ok. 1 500 przenośników taśmowych i zgrzebłowych. Łącznie mamy tych transporterów ok. 15 tys. o łącznej długości ok. 600 km, które obsługuje 30 tys. „armia" górników.

Dzięki zautomatyzowaniu pierwszych przenośników — można było już ok. 3 tys. górników przesunąć do innych prac, a oprócz tego zmniejszyła się znacznie liczba awarii i przestojów tych urządzeń. W br. w wielu kopalniach zautomatyzowane zostaną dalsze odcinki taśmociągów. Zakład gliwicki przygotowuje automatyzację pomp głównego odwadniania w kopalniach, punktów załadowczych i węzłów trakcyjnych w podziemiach oraz automatyzację układu kontroli metanu w powietrzu kopalni.

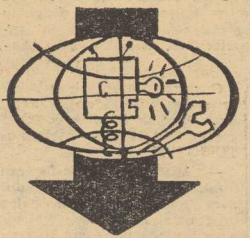

(BN—T PAP)

Żelazo z piasku

OCZYWIŚCIE nie ze zwykłego, ale żelazistego będą produkować już w tym roku górnicy i hutnicy w Żębcu koło Starachowic. By dobrać się do właściwego surowca w kopalni odkrywkowej, zdjęto już 4,5 miliona metrów sześc. ziemi. Trzeba zebrać jej jeszcze ok. miliona m. sześć. W dalszym procesie produkcyjnym piasek żelazisty będzie płukany, oczyszczany, spiekany aż zmieni się w tzw. żelgrudę, która zawiera 85 proc. czystego żelaza. Rozruch zakładu nastąpi w drugim półroczu 1964. Obecnie odbywa się montaż trzech pieców obrotowych. Każdy z nich będzie dostarczać 45 tys. ton żelgrudy.

(f)

AUTOBUSOWE NOWOŚCI

W ROKU ubiegłym z fabryki autobusów w Jelczu wyszło 3 365 wozów dla PKS i komunikacji miejskiej, a fabrykę sanocką opuściło 500 autobusów z silnikami wysokoprężnymi. W roku bieżącym liczba wysokoprężnych „Sanów" wzrosnąć ma do 900 sztuk, przy czym prowadzone są prace nad konstrukcją nowego i sprawniejszego typu „Sana".

W Jelczu natomiast rozpoczęto wreszcie seryjną produkcję autobusów przegubowych, a niebawem podjęta zostanie budowa pasażerskich przyczep do autobusów.

(Lsk)

„Łapacze" pyłu

PRÓBĘ SKONSTRUOWANIA pełnosprawnego urządzenia zatrzymującego pyły z kominów fabrycznych podjęli inżynierowie z gliwickiego „Energopomiaru". Zbudowali oni pierwszy w kraju tzw. regulator napięcia filtrów do regulacji ciągłej, wykorzystując najnowsze osiągnięcia techniki, jak układy półprzewodnikowe i wzmacniacze magnetyczne, co umożliwia utrzymanie stałego poziomu napięcia w komorach elektrofiltrów.

Jak wykazały próby w elektrowni „Halemba", zastosowanie regulatora napięcia pozwala utrzymać sprawność elektrofiltrów na poziomie 99 proc., podczas gdy bez tego urządzenie waha się ono w granicach 60—80 proc.

Seryjną produkcję nowych regulatorów napięcia mają podjąć niebawem Zakłady Wytwórcze Sprzętu Sieciowego w Bielsku.

(Lsk)

Sztuczna bawełna

W LENINGRADZKIM Instytucie Przemysłu Włókienniczego (ZSRR) dokonano syntezy włókna typu winolu, które jest silnie higroskopijne. Fachowcy uważają, że w ten sposób uzyskano z polialkoholu winylowego sztuczną bawełnę, przewyższającą własnościami naturalną. Ich zdaniem w bliskiej przyszłości nowe włókno będzie w stanie zastąpić znaczną część naturalnej bawełny w produkcji tkanin.

(NNT—PAP/zw)

Nowy poduszkowiec

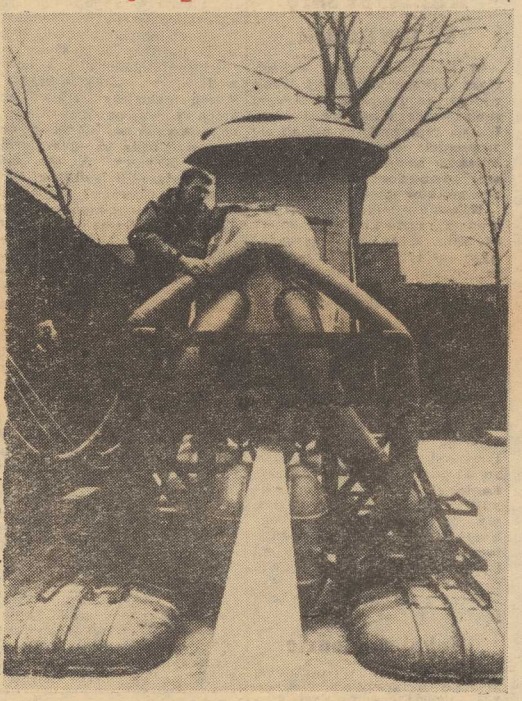

PRÓBY nowego poduszkowca przeprowadzane są w Zakładach w Hythe (Anglia). Doświadczalny poduszkowiec, wyposażony w silnik o mocy 240 KM oraz w odrzutowy kompresor porusza się po belce stalowej — teowniku długości 12 m. Cztery wielkie urządzenia stabilizujące ponad ziemią działają na zasadzie wytwarzania poduszki sprężonego powietrza. Konstruktorzy angielscy przewidują, iż nowy poduszkowiec będzie osiągał szybkość ponad 360 km/godz.

(CAF)

WIDEOMAGNETOFON prawie dla każdego

PO ANGLIKACH także Japończycy skonstruowali rewelacyjny aparat, który pozwala każdemu telewidzowi utrwalić na taśmie jakieś szałowe widowisko i potem odtworzyć je na ekranie domowego odbiornika TV.

Aparat nazywa się wideomagnetofon, ma wymiary 46x60x 32 cm i waży 60 kg. Nie jest mały, ale bez kłopotu można go postawić obok telewizora.

Obraz i dźwięk programu telewizyjnego zapisuje wideomagnetofon na standartowej 2-calowej taśmie magnetycznej, która przesuwa się z prędkością 15 centymetrów na minutę. Jednorazowy zapas taśmy starcza na 60 minut.

EDGAR WALLACE

CÓRKA więźniarki 230

Będąc już na łożu śmierci, opowiedział swojej macosze, to znaczy obecnej tutaj lady Moron, historię swego małżeństwa i błagał ją, żeby sprowadziła do niego żonę. Ona jednak tego nie zrobiła — zwłaszcza, kiedy się dowiedziała, że młoda dziewczyna nie miała pojęcia kim naprawdę jest jej mąż i gdzie przebywa. Lord Moron, którym oczywiście William stał się po śmierci ojca — został pochowany. W jakiś czas potem hrabina udała się do Hereford, żeby odszukać wdowę. Pani Pinder mieszkała wówczas w domu pewnej ekscentrycznej damy, narkomanki i trochę nienormalnej. Groziła wiele razy, że popełni samobójstwo i tak się dziwnie złożyło, że tego samego dnia, w którym lady Moron przyjechała do Hereford, żeby zadowolić swoją ciekawość co do żony pasierba, owa dama właśnie popełniła ten fatalny, wielokrotnie zapowiadany krok. Tak więc, kiedy hrabina Moron weszła do jej pokoju, została ją już nieżywą a na stole leżał list, wyjaśniający powody tego kroku.

Lady Moron jest osobą niezwykle pomysłową. Pomyślała też od razu, że tu znalazła sposób pozbycia się na zawsze niepożądanej dziedziczki majątków Moronów. Na stole, oprócz listu, leżało jeszcze trochę biżuterii i pieniędzy, które samobójczyni położyła przy liście w ataku niepoczytalności. Zabrawszy wszystko ze stołu, lady Moron weszła następnie do pokoju Mary Pinder. Domyśliła się, że to musi być jej pokój, po fotografii Williama stojącej na kominku — fotografii, podrzuconej następnie w pokoju Lois celem przekonania się, czy Lois pamięta ojca. Lady Moron włożyła biżuterię i truciznę do pudełka, zamknęła je i zabrała klucz, tak samo, jak list, dokumentujący niewinność Mary Pinder.

Jak wszystkim wiadomo — Mary Pinder została osądzona, skazana na śmierć — a potem wyrok zmieniono na więzienie. W więzieniu urodziła się jej córeczka, którą zaopiekowała się następnie jakaś kobieta z sąsiedztwa więzienia — chociaż — nie wiadomo z jakiego powodu, gazety podały, że dziecko „morderczyni z Hereford" zmarło. To w każdym razie całkiem zadowoliło i uspokoiło lady Moron, która nie zrobiła nic w celu sprawdzenia wiadomości — i dopiero przypadkiem, któregoś dnia dowiedziała się, że Lois jest właśnie tą zaginioną dziewczynką. Jakim sposobem się o tym dowiedziała — nie umiem powiedzieć — mam jednak wrażenie, że ktoś z jej służby był spowinowacony z rodziną Reddlów.

— Od wielu już lat — ciągnął dalej swe opowiadanie stary prawnik — wiedziałem, że William był żonaty i usiłowałem odszukać jego żonę. Widziałem go nazajutrz po zgonie i zobaczyłem na palcu złotą obrączkę, której jednak nie było — kiedy go chowano. Byłem także przekonany, że dziecko żyje i nie przestałem go poszukiwać. Dowiedziałem się wreszcie, że pracuje w jakimś biurze w Leith i sprowadziłem ją do Londynu, do mego biura, żeby mieć ją stale na oku. Zaangażowałem również najzdolniejszego detektywa, żeby jej strzegł. Wykryłem przypadkiem, że lady Moron ma pewne podejrzenia i domyśla się kim jest młoda dziewczyna i przyznam się, że mocno się zawahałem, kiedy hrabina zaproponowała Lois posadę swojej sekretarki. Dopiero po konsultacji z panem Michalem Dornem przystałem na to. Powiadomiłem o mych podejrzeniach Ministerstwo, po czym umieszczono specjalnego oficera policji, sierżanta Braime w domu hrabiny — żeby miał na wszystko otwarte oczy i uszy i ewentualnie wykrył, czy hrabina jest na tyle nieostrożna, że przechowuje list samobójczyni.

Pan Shaddles przestał mówić, a potem dodał:

— I to chyba byłoby wszystko.

— Wspaniała historia — powiedziała lady Moron — a na dowód jej prawdziwości — wyjęła coś z torebki i rzuciła na podłogę.

Dorn schylił się i podniósł klucz i list. Rzucił pobieżnie okiem na papier i oddał go notariuszowi.

— A teraz — ja mam coś do powiedzenia — powiedziała hrabina.

Zapanowało pełne napięcia milczenie. Trzymała w dłoni rewolwer, który przed tym odbezpieczyła.

— Większość ludzi, którzy znaleźliby się w mojej sytuacji — popełniłaby samobójstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczecin przygotowany DO CENTRALNYCH IGRZYSK ZIMOWYCH

Od 2 stycznia do 2 lutego br. w całym kraju odbywały się szkolne i powiatowe eliminacje do Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych młodzieży szkolnej. Za kilka dni — 15 lutego, reprezentacje wszystkich okręgów w Polsce staną w Krynicy do współzawodnictwa o palmę pierwszeństwa w takich dyscyplinach jak: łyżwiarstwo, narciarstwo, wielobój saneczkowy i zawody o „złoty krążek".

O przygotowaniach młodzieży szczecińskiej do Centralnych Igrzysk mówi przewodniczący MKKFiT — Arkadiusz TOMCZYK.

— Warunki atmosferyczne (brak śniegu) nie pozwoliły nam na zrealizowanie całego programu zawodów. Wypadły więc z niego takie konkurencje jak — wielobój saneczkowy i biegi narciarskie. Mimo zrezygnowania z tych atrakcyjnych dyscyplin zimowych, miejskie i powiatowe eliminacje cieszyły się wśród młodzieży wielkim powodzeniem. Przez kilka dni na Lodogryfie i przyszkolnych ślizgawkach 3 048 uczennic i uczniów ze szkół podstawowych i średnich startowało w łyżwiarskich biegach płaskich na 300, 500 i 800 m, w „błękitnej sztafecie" oraz w zawodach o „złoty krążek". Wśród młodzieży szkół średnich wyłoniono już dziesiątkę zawodników, którzy reprezentować będą okręg szczeciński w Krynicy. A oto oni: dziewczęta — Belawender, Golczewska, Chomicz, Kruszona, Hanna Fudala. Chłopcy — Konrad Fudala, Rymkiewicz, Preisel, Lombrych, Iwicki. Wymienieni zawodnicy startować będą w konkurencji łyżwiarskiej na dystansach 500 i 800 m, natomiast 6 lutego na sztucznym lodowisku zakończone zostaną również igrzyska wojewódzkie dla szkół podstawowych, w których uczestniczyć będą zwycięzcy igrzysk powiatowych.

PROWADZILIŚMY także współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi dzielnicami. W punktacji za udział w zawodach i uzyskane wyniki najlepszą okazała się dzielnica Pogodno, która uzyskała 19 punktów przed Dąbiem, — 14 pkt., Powiatem Szczecin — 11 pkt. Nad Odrą — 11 pkt i Śródmieściem — 5 pkt.

SPRAWNE przeprowadzenie zawodów i uzyskane wyniki są niewątpliwie zasługą Miejskiego Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Zimowych. Zygmunt Szydłowski, Krystyna Pietrzak, Arkadiusz Tomczyk, Jan Świstelski, Andrzej Bielec, Zbigniew Deruszewski — oto garstka ludzi, którzy wykazali dużą aktywność w organizacji i popularyzacji dyscyplin sportów zimowych w naszym mieście. Za trud i bezinteresowność, za sprawne przeprowadzenie tej masowej imprezy sportowej, składamy im w imieniu młodzieży i własnym serdeczne podziękowania. Natomiast szczecińskiej ekipie na I Zimowe Igrzyska w Krynicy życzymy jak najlepszych wyników.

B. JANIUREK

Rubiś szósty w dwuboju

W Seefeld wreszcie sukces. Nasz reprezentant Józef Rubiś zdobył w dwuboju zimowym punktowane, 6 miejsce. Pozostali nasi reprezentanci spisali się wprawdzie nieco gorzej, ale 3 Polaków znalazło się w pierwszej dwudziestce najlepszych zawodników świata.

Wspaniały triumf odniósł zawodnik radziecki Włodzimierz Melanin, który do 3 posiadanych już tytułów Mistrza Świata dorzucił teraz laur olimpijski.

Srebrny medal zdobył 31-letni nauczyciel z Moskwy — Aleksander Priwałow, a brązowy, 27-letni rolnik norweski — Olaf Jordet.

500 m mężczyzn

ZŁOTYM MEDALISTĄ w wyścigu na 500 m mężczyzn w łyżwiarstwie szybkim na lodzie został nieoczekiwanie Amerykanin, Richard McDermott. Rezultatem 40,1 ustanowił on nowy rekord olimpijski. W konkurencji tej przyznane zostaną trzy srebrne medale, bowiem Eugeniusz Griszin (ZSRR), Włodzimierz Orłow (ZSRR) i Alv Gjestvang (Norwegia) uzyskali jednakowy czas 40,6.

Hokej na lodzie

W JEDYNYM WTORKOWYM SPOTKANIU grupy „B" Jugosławia niespodziewanie wygrała z groźnym zespołem Japonii 6:4 (2:1, 2:1, 2:2).

A oto aktualna tabela grupy „B":

1. Polska	3	6:0	16:5
2. Austria	3	5:1	14:7
3. Japonia	4	5:3	19:18
4. Jugosławia	4	5:3	18:18
5. Norwegia	3	2:4	14:10
6. Włochy	3	2:4	11:12
7. Rumunia	3	1:5	10:17
8. Węgry	3	0:6	6:15

MEDALE

Po siódmym dniu Igrzysk i zakończonych 20 konkurencjach podział medali jest następujący:

	złote	srebr.	brąz.
ZSRR	7	5	5
Francja	3	3	—
Finlandia	3	1	1
Niemcy	2	2	3
Norwegia	1	4	2
Austria	1	2	2
USA	1	1	1
Holandia	1	—	—
W. Brytania	1	—	—
Włochy	—	1	1
KRL-D	—	1	—
Kanada	—	—	2
Szwecja	—	—	1

PUNKTACJA

1. ZSRR	114	pkt.
2. Niemcy	55	pkt.
3 Francja	43,5	pkt.
4. Norwegia	43	pkt.
5. Finlandia	40	pkt.
6. Austria	35	pkt.
7. USA	27,5	pkt.
8. Szwecja	17	pkt.
9. Kanada	11	pkt.
10. Włochy	9	pkt.
11—15. Polska, Holandia, Szwajcaria i W. Brytania po	7	pkt.
16. Japonia	5	pkt.
17. CSRS	4	pkt.
18. Rumunia	3	pkt.

W PIĄTEK gościmy hokeistów CSRS

W NAJBLIŻSZY piątek na lodowisku przy Al. Wojska Polskiego odbędzie się ciekawy mecz hokeja na lodzie pomiędzy szczecińskim zespołem SKT a czechosłowacką drużyną — reprezentacją miasta Opawa. Ponieważ zespół szczeciński byłby za słabym przeciwnikiem dla naszych gości, postanowiono wzmocnić go I atakiem i I obroną bydgoskiej „Polonii".

BĘDZIE to więc od czasu pamiętnej inauguracji szczecińskiego sztucznego lodowiska druga poważna impreza międzynarodowa. Sądzimy, że rozmówiony w hokeju szczecinianie przyjmą z dużym zadowoleniem inicjatywę naszych działaczy i że w piątek na Lodogryfie ujrzymy komplet widzów. **(am)**

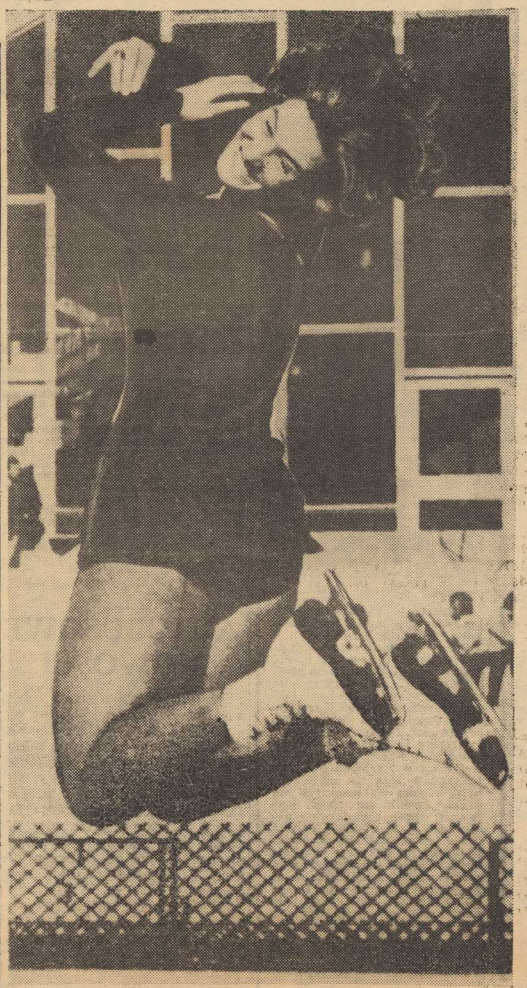

Wielokrotna mistrzyni świata i złota medalistka z Innsbrucku — Holenderka Dijkstra — w efektownej figurze akrobatycznej. *(Foto — CAF)*

Krystyna Kowalska z Włókniarza mistrzynią Polski we florecie

W BIAŁYMSTOKU zakończyły się szermiercze mistrzostwa Polski juniorów. **Piękny sukces odniosła Krystyna KOWALSKA z Włókniarza Szczecin, która zdobyła tytuł mistrzyni Polski we florecie juniorek.**

We florecie juniorów mistrzem został Kanikowski (Warta), w szpadzie: Lisewski (AZS AWF) i w szabli: Nowara (Baildon). (n)

PIERWSZE PUNKTY POLSKI

Red. Włodzimierz Źróbik, który jest trenerem naszych saneczkarzy po zakończonych ślizgach w jedynkach kobiet i mężczyzn, pisze:

W KONKURENCJI JEDYNEK generalny, w pełni zasłużony sukces odnieśli reprezentanci Niemiec, a ściślej mówiąc zawodnicy NRD. Enderlein, Geisler oraz Koehler i Bonsack byli bezsprzecznie najlepszymi saneczkarzami. Pokazali oni jazdę na bardzo wysokim poziomie technicznym. Trzeba jednak stwierdzić, że ich płozy u sanek posiadały wyjątkowo szybki stop stalowy.

Reprezentanci Polski znaleźli się na punktowanych miejscach. Przed Igrzyskami liczyliśmy na więcej i na pewno, przy tej samej technice jazdy i sprzęcie stać ich było na lepsze pozycje. Mieli jednak pecha. Pod czas treningów na olimpijskim torze najsłabszym z naszych reprezentantów był Pawełkiewicz, a więc ten, który ostatecznie wypadł najlepiej.

Pechowe upadki Fendera w pierwszym ślizgu oraz Kudzi w drugim, wyłączyły ich z walki o czołowe pozycje. Zdecydowanie najsłabszym okazał się Wojnar. U tego rutynowanego zawodnika zawiodły całkowicie nerwy. Popełniał błąd za błędem i ostatecznie przejechał tylko jeden ślizg bez upadku.

Nasze saneczkarki pojechały na miarę swoich aktualnych możliwości. Irena Pawełczyk, gdyby nie słabsze pierwsze dwa ślizgi, miała szansę przywieźć nawet brązowy medal. Zdobyła go Austriaczka Thurner. Był to jedyny medal gospodarzy w tej konkurencji. Oni — podobnie jak Polacy — również liczyli na lepsze wyniki.

O największą niespodziankę postarał się Norweg Stroem. Wprawdzie na treningach sygnalizował dobrą formę, ale nawet jego rodacy nie liczyli na tak doskonałe, czwarte miejsce.

Poza Norwegiem, bardzo ostro atakowali czołówkę również Włoch Prinoth oraz Amerykanin Feldman. Wprawdzie ten ostatni nie wytrzymał nerwowo dwóch końcowych ślizgów i zajął ostatecznie 13 miejsce, ale pokazał, że może być groźny dla najlepszych.

DO ZAKOŃCZENIA olimpijskich zmagań saneczkarzy pozostała jeszcze konkurencja dwójek. Odwilż zmieniła program i ostatecznie „dwójkarze" walczyli dziś o godz. 8 rano, a nie jak przewidywano początkowo o godz. 15.00. Zaraz po pierwszym, odbędzie się drugi ślizg i przed południem poznamy medalistów.

Pawełczykowa czwarta

PO SERII niepowodzeń naszych reprezentantów w Innsbrucku, mamy wreszcie dwa pierwsze miejsca punktowane. Złą passę przerwały saneczkarki. Irena Pawełczykowa uplasowała się w jedynkach kobiet na czwartej pozycji, natomiast Barbara Gorgon-Flontowa zajęła piąte miejsce.

W czwartym ślizgu Polki były o krok od poprawienia swych pozycji. Pojechały one spokojnie, nie chcąc niepotrzebnie ryzykować. Tymczasem Niemka, Geisler, nie wytrzymała nerwowo walki ze swoją rodaczką Enderlein. Miała ona podpórkę na trasie i o mało się nie wywróciła. Uzyskała na mecie słabszy czas, ale w poprzednich ślizgach wywalczyła sobie tak dużą przewagę nad rywalkami, że utrzymała drugą pozycję.

Francja-Polska 4:1

WE WTOREK w późnych godzinach wieczornych zakończyło się w Warszawie międzypaństwowe spotkanie tenisowe Polska — Francja. Wygrali Francuzi 4:1.

Gąsiorek po słabej grze uległ Barclayowi 14:16, 2:6, 2:6. Całkiem dobrze spisał się debiutant w naszej reprezentacji M. Rybarczyk, który po wyrównanej, pięciosetowej walce przegrał z jedynym z czołowych tenisistów francuskich F. Jauffretem 8:6, 6:3, 8:10, 6:3, 4:6. Warto dodać, że w drugim secie Polak prowadził 5:2, natomiast w trzecim secie trzykrotnie miał geny na 40:0 przy serwie przeciwnika. W decydujących momentach Polak grał jednak słabo. Że względu na późną porę, w deblu rozegrano tylko jednego seta.

Francuzi Jauffret i Barclay pokonali W. Nowickiego i Rybarczyka 9:5.

Mecz Polska — Francja rozegrany w hali stołecznej Gwardii, zorganizowany został przy współpracy „Air France".

TU TOTO

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 1.II.1964 r. stwierdzono:

3 rozw. z 12 traf. — wygr. po 37 992 zł, 54 rozw. z 11 traf. — wygrane po 2 110 zł, 456 rozw. z 10 traf. — wygr. po 249 zł.

W Toto-Lotku z dnia 2.II.1964 r. stwierdzono:

2 rozw. z 5 prem. — wygr. po 1 000 000 zł, 252 rozw. z 5 zwykł. — wygr. po około 3 900 zł, 12 313 rozw. z 4 traf. — wygr. po 274 zł, 219 691 rozw. z 3 traf. — wygr. po 15 zł.

ZŁOM ZŁOTY—ZŁOM SREBRNY

najlepiej sprzedasz w sklepie

„VERITAS".

Szczecin, ul. Śląska 7. 302-K

Przetargi

SZCZECIŃSKIE Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa" M-20, nr podwozia 008991, nr silnika 20-85-971, cena wywoławcza zł 36 000. Przetarg odbędzie się dnia 20. II. 1964 r. o godz. 10 na terenie garażu samochodowego w Szczecinie, przy Al. Wojska Polskiego nr 82. Uczestniczący w przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wydawnictwa przy placu Hołdu Pruskiego nr 8, pokój nr 21 w terminie do dnia 19. II. 64 r. Samochód oglądać można od dnia 7. II. br. do dnia 19. II. 64, wyłącznie w środy i w piątki w godzinach od 12-tej do 14-tej w garażu przy Al. Wojska Polskiego nr 82.

OKRĘGOWE Zakłady Gastronomiczne w Szczecinie, ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu furgon „Skoda" 1201 nr rej. MO-06-19 nr silnika 365113, nr podwozia 365113, cena wywoławcza 21 000 zł, oraz samochodu ciężarowego „Bedford" nr rej. MA 39-84, nr silnika 129304, nr podwozia 66160, cena wywoławcza 14 000 zł. Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie ustalonym Zarządzeniem Ministra Komunikacji z 1 sierpnia 1960 r. (Monitor Polski nr 66, poz. 315). Przetarg odbędzie się 17 lutego 1964 roku o godz. 11-tej w Dyrekcji O.Z.G w Szczecinie przy ul. Narutowicza nr 22. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej gotówką w kasie Dyrekcji O.Z.G. Szczecin, Narutowicza 22. Samochody można oglądać codziennie od godz. 10—12 w Szczecinie, przy ul. Narutowicza 22. 311-K

Ogłoszenia drobne

Nauka

MATEMATYK udzieli lekcji. Poziom średni i wyższy. Bogusława 43 m 11. 866-G

Różne

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Czerwiecki, czynne od godz. 8—21, tel. 381-51. 867-G

ZAMIENIĘ garaż przy ul. Tetmajera na garaż (okolice Jasnych Błoń). Wiadomość: tel. 344-72 lub o godz. 15, tel. 44-900. 838-G

Nieruchomości

KUPIĘ domek w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 na nr 95. 868-G

Matrymonialne

NAPISZ kogo pragniesz poznać, otrzymasz oferty: BIURO MATRYMONIALNE „SYRENKA" Warszawa, Elektoralna 11. 82-K

Kupno

„OCTAVIĘ" lub „Wartburga", po małym przebiegu kupię. Oferty: tel. 368-51 po godz. 17. 869-G

Praca

KULTURALNA przyjmie natychmiast pracę umysłową lub fizyczną w godzinach po południowych. Telefon 37-829, od godz. 17—21. 839-G

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna natychmiast (5 godzin dziennie). Wiadomość: ul. Farna 7 m 7 po godz. 15, Stare Miasto. 870-G

GOSPOSIA na stałe (najchętniej rencistka) pilnie potrzebna do małżeństwa z 3-miesięcznym dzieckiem. Zgłoszenia: Chodkiewicza 6 m 4 od godz. 18. 871-G

POMOC domową do 5-letniego dziecka, najchętniej emerytowaną pielęgniarkę przyjmę. Spółdzielcza 25 m 2. 872-G

PRZYJMĘ pomoc domową na stałe. Al. Piastów 31 m 11. 873-G

POTRZEBNA uczciwa pomoc domowa na stałe od zaraz. Niemcewicza 8 m 2a. 874-G

POMOC domowa od zaraz potrzebna. Koński kierat 10 m 11, tel. 388-46. 875-G

MŁODA, szuka pracy domowej na stałe przy kulturalnej, uczciwej rodzinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 na nr 97. 876-G

OPIEKUNKA do dziecka, na 8 godzin dziennie, potrzebna. Ul. P. Skargi 29 m 10, tel. 342-25, po godz. 17, lub Armii Czerwonej 18 (przedszkole) do godz. 16. 877-G

POMOC domowa starsza do rocznego dziecka potrzebna na stałe. Małopolska 53 m 17 po godz. 16. 912-G

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO TKWP

otwiera w dniu 11 bm.

Kurs samochodowo-motocyklowy

I KODEKSU DROGOWEGO

Zapisy przyjmuje se kretariat przy ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22. 312-K

Sprzedaż

SKUTER „Lambretta" 150, stan bardzo dobry sprzedam. Al. Piastów 9 m 8. 878-G

MOTOCYKL „Jawa CZ" 175 ccm, sprzedam. Tel. 734-20. 879-G

KOZETKĘ jednoosobową, sprzedam. Roosevelta 91b m 5. 880-G

PIANINO krzyżowe na płycie metalowej sprzedam. Wawrzyniaka 7 m 5. 881-G

WÓZEK dziecięcy nowoczesny, stan bardzo dobry oraz zegar pokojowy, stojący, sprzedam. Wiadomość: Niedziałkowskiego 7 m 1. 882-G

PIANINO krzyżowe na płycie metalowej sprzedam. Wawrzyniaka 7 m 5. 883-G

DWA duże pokoje z kuchnią, wspólna łazienką, front, śródmieście, zamienię na dwa pokoje z nowe budownictwo. Warunki do omówienia. Tel. 468-22, godz. 8—15. 886-G

POKÓJ z piecem kuchennym, (wejście z klatki schodowej), wynajmę samotnemu lub małżeństwu bezdzietnemu. Wiadomość: w sklepie, Al. Powstańców 35. 887-G

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, zamienię na jednopokojowe lub kawalerkę. Tel. 399-22, po południu.

TRZY duże pokoje, kuchnia, c.o., zamienię na mniejsze. Wawrzyniaka, tel. 43-460. 890-G

WYNAJMĘ dwóm panom pokój umeblowany. Długosza 21 m 5. 891-G

POKÓJ, wygody, c.o., samotnemu odnajmę. Wiadomość: godz. 18—20, tel. 730-17. 892-G

PANIENKA pracująca poszukuje niezbyt krępującego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 96. 894-G

WYNAJMĘ pokój dwom kawalerom lub dwom paniekom. Krzywoustego 82 m 1 od godz. 16. 895-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego przy starszej pani, która za opiekuje się dzieckiem. W zamian dam całodzienne utrzymanie i odzież, lub zapłacę.

Uwaga - poborowi rocznika 1945

PREZYDIUM Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie podaje do wiadomości, że w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1964 r. zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 30 stycznia 1959 r. Dz. U. nr 29 poz. 168 z 1963 r. przeprowadzony zostanie na terenie m. Szczecina pobór główny rocznika 1945.

Poborowi podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu zgodnie z ustawą o posiadaniu dowodów osobistych Dz. U. nr 33 poz. 185 z dnia 14 lipca 1961 r. powinni posiadać dowody osobiste oraz okazać je w czasie stawania przed komisją poborową.

Poborowi, którzy dotychczas nie posiadają dowodów osobistych, powinni natychmiast poczynić starania celem ich otrzymania w Biurze Dowodów Osobistych Komendy Miejskiej MO — stałego miejsca zamieszkania.

Reporter zanotował

WCZORAJ po południu w jednym z mieszkań przy ul. Sławomira 7 popełnił samobójstwo przez powieszenie 45-letni Alojzy S. z Torunia, który przebywał okresowo w Szczecinie. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne — denat zostawił list, wyjaśniający motywy swego czynu. Dochodzenie w toku.

NA UL. GDAŃSKIEJ, o godz. 12.50 motocyklista — 47-letni Jan B. zam. przy ul. Słupskiej 6, wskutek zderzenia z samochodem ciężarowym upadł głową na jezdnię, doznając zmiażdżenia czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast. W związku z wypadkiem, od 13 do 15 ruch tramwajowy na ul. Gdańskiej został wstrzymany.

O GODZ. 15.30 na ul. Słowackiego, samochód osobowy m-ki „Warszawa" potrącił, wybiegającego na jezdnię, 5-letniego Krzysztofa J., mieszkańca tej ulicy. Ciężko rannego, nieprzytomnego chłopca, który doznał pęknięcia czaszki, przewieziono do szpitala.

W JEDNYM Z MIESZKAŃ przy ul. Rewolucji Październikowej zmarła nagle 16-miesięczna dziewczynka — Teresa Z. Dochodzenie, mające ustalić przyczynę zgonu dziecka — w toku.

(ap)

Chała, nie dwojaczki!

JEDYNA w swoim rodzaju restauracja „Jedyna" na SDM szeroko reklamuje swoje usługi dla klientów kupujących obiady „na wynos". Jakże, nawet na szybę wystawową wołowymi literami pyszni się napis — „zapominalskim wypożyczamy dwojaczki". Mina rzednie dopiero wewnątrz, gdy na pytanie o dwojaczki pani w kasie robi zdumione oczy, a wezwana na pomoc kucharka wyjaśnia, że poprzedni wypożyczania dwojaczków został zarzucony ponad dwa lata temu.

To po co napis? Po co drażnić ludzi?!

(ap)

Teatry

POLSKI — „Fizycy" g. 17; **WSPÓŁCZESNY** — „Igraszki z diabłem" g. 18, **OPERETKA** — „Can-Can" g. 19.15.

Kina

KOSMOS — „Dwa żebra Adama" g. 8, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — polski — od l. 16; **COLOSSEUM** — „Proces Oskara Wilde'a" g. 16, 18.30, 21 — ang. panoram. — od l. 16; **BAŁTYK** — „Chcemy się bawić" g. 11.10, 13.30, 15.30, 20.30 — ang. — panoram. — od l. 12, **DELFIN** — „Zaćmienie" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — wł.-franc.—od l. 18; **POLONIA** — „Transport z raju" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — CSRS — od l. 16; **PIONIER** — „Lutka" g. 10 — pol. — od l. 7, „Bitwa o Kozi Dwór" g. 11, 13, 15 — pol. — od l. 9, „Gwiazdy w południe" g. 17.15 — franc. — od l. 12, „Inspekcja pana Anatola" g. 18.30, 20.30 — pol. — od l. 16; **PROMIEŃ** — „Gwiaździsty bilet" g. 16, 18, 20 — radz. — od l. 14; **FALA** — „Dwa oblicza zemsty" g. 16, 18.40 — USA — od l. 16; **MARS** — „Tysiąc oczu dr Mabuse" g. 16.30, 18.30, 20.30 — NRF — od l. 16; **ECHO** — „Noce w ZOO" g. 18, 20 — NRF — od l. 12; **MEWA** (Żelechowo) — „7 grzechów głównych" — g. 19 — franc. — od l. 18; **ŚWIT** (Skolwin) — „Kobiecy świat Harolda Lloyda" g. 17.30, 19.30 — USA — od l. 12; **ŻEGLARZ** (Gołęcino) — „Krążownik szos" godz. 18, 20 — franc. — od l. 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Przeminęło z wiatrem" g. 16, 20 — USA — od l. 14; **MUZA** (Pomorzany) — „Wezmajszy wróg" g. 17.30, 19.30 — ang. — panoram. — od l. 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Być albo nie być" g. 17, 19 — USA — od l. 16; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Rocco i jego bracia" g. 17, 20 — włoski — od l. 18; **BAJKA** (Police) — „Sprawa Niny B" — g. 17, 19 — NRF — od l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) — „Nieznajomi z pociągu" g. 17, 19 — USA — od l. 16; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Nieznajomi z pociągu" g. 17, 19. REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — (Woj. Polskiego 36) — „Benares — Bombaj" g. 10—21.

Kluby

„13 MUZ" — czynny od g. 11, **TPPR** — film: „Miłość powraca wiosną" g. 18, **DKF** g. 20; **GARNIZONOWY** — prelekcja dr. Mikulskiej: „Wychowawca jako czynnik równowagi psychicznej dzieci i młodzieży" g. 18; **KONTRASTY** — wieczornica klubowa PAM g. 18; **NOT** — zebranie organizacyjne kursu kreślen g. 17; **PTTK** — zebranie koła „Wiercipięty" g. 18.30; **ŁĄCZNOŚCI** — czynny g. 17—22.

Muzeum

UL. STAROMŁYŃSKA — nieczynne, WAŁY CHROBREGO 3 — Wystawy morskie, archeologia, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9 — 15 BWA — ul. Staromłyńska — wysta w plastyków Okręgu Szczecińskie go g. 9—15.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.

III KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany.

APTEKI

NR 4 — Woj. Polskiego 14, NR 5 — Narutowicza 11, NR 6 — Woj. Polskiego 134.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY

Apteki: NR 10 — Glinki, NR 11 — Dąbie, NR 12 — Podjuchy.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50, SERWIS RYBACKI: 18.42.

14.45 — „Błękitna Sztafeta", 15 — posłuchajmy muzyki i o muzyce, 15.30 — pogadanka „Antylopa czy gazela", 16.05 — muzyka rozrywkowa, 16.20 — sportowe rozmaitości, 16.40 — „Po obu stronach Łaby", 17 — melodie filmowe, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Słabe ogniwa", 18 — szczecińskie „Słowiki", 18.30 — felieton z dzwonkiem, 18.45 — ekonomiczny problem tygodnia, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — słuchowisko „Hipochondryk", 21 — z kraju i ze świata, 21.45 — gra Orkiestra Taneczna PR, 22.10 — roznowa literacka, 22.30 — uniwersytet radiowy, 23.05 — koncert symfoniczny, 24 — wiadomości olimpijskie.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.55 — program dnia, 17 — wiadomości dziennika TV, 17.05 — program dla dzieci starszych, 17.55 — „Na zdrowie", 18.10 — Wszechnica radiowa, 18.40 — kronika szczecińska, 18.50 — film krótkometrażowy, 19.10 — „Korabiowcy i inni", 19.45 — filmowy przegląd dnia z Innsbrucku, 20 — Dobranoc dzieciom, 20.05 — dziennik TV, 20.35 — film serylny „Cudowna podróż", 21.25 — magazyn „Światowid", 21.55 — wiadomości dziennika TV, 22 — film NRD „Taneczne perypetie", 22.40 — z Olimpiady, 23 — program na jutro i DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 — z Olimpiady, 14.45 — Kanada — Finlandia w hokeju na lodzie, 16.00 — Spotkanie z profesorem (dla dzieci od 8 l.), 16.30 — Kącik naukowy, 16.55 — Związek Radziecki — NRF w hokeju na lodzie, w przerwach dziennik olimpijski, 19.00 — Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.10 — Spotkanie w Berlinie, 19.45 — Z Olimpiady (najcie kawsze wydarzenia dnia), 20.00 — Interwizja z Innsbrucku, 20.15 — Aktualności, 20.30 — W centrum uwagi, 20.40 — Piosenki, 21.05 — CSRS — USA w hokeju na lodzie, na zakończenie aktualności, 22.40 — Interwizja z Olimpiady.

CZWARTEK

9.40 — Kącik lekarza, 9.50 — Z Olimpiady, w przerwach — aktualności.

Ob. Irena KOWALCZYK. W sprawie norm i zasad wydawania deputatów węglowych wydana została specjalna uchwała nr 106/62 Rady Ministrów z dnia 16 marca 1962, w której czytamy: „Pracownicy nowo zatrudnieni od 1 kwietnia 1963 r. nabywają prawo do deputatu (zarówno w naturze jak i w ekwiwalencie pieniężnym) po roku pracy za kwartał, w którym upływa rok od podjęcia pracy". Tak więc prawo do deputatu nabędzie Pani w IV kwartale br.

Lokale

MIESZKANIE 4 i 1/2 pokojowe, balkon, I piętro, śródmieście, zamienię na mieszkanie w domku do sprzedaży lub równorzędne mniejsze. Tel. 388-83. 884-G

MIESZKANIE 4-pokojowe we w domku dwurodzinnym z sadem, działką (możliwość hodowli) zamienię na dwupokojowe w Szczecinie. Police, Ogrodowa 2. 885-G

DWA duże pokoje z kuchnią, wspólna łazienką, front, śródmieście, zamienię na dwa pokoje z nowe budownictwo. Warunki do omówienia. Tel. 468-22, godz. 8—15. 886-G

WYNAJMĘ pokój marynarzowi. Brodzińskiego 92 m 2. 897-G

MIESZKANIE dwupokojowe z nowego budownictwa, 61 m kw., centrum, zamienię na podobne mniejsze. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 98. 898-G

Zguby

LESZEK KAMIŃSKI zgubił przepustkę wydaną przez SZWS. 899-G

JÓZEF SELETYN zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSŁ. 900-G

ZBIGNIEW SADOWSKI zgubił indeks wydany przez PAM. 901-G

JERZY GÓREC... zgubił legitymację szkolną wydaną przez PTR w Mieszkowicach. 902-G

ANASTAZJA PIETRUSZKA zgubiła legitymację inwalidzką, związkową i przepustkę nr 2569 wydaną przez ZPO. 903-G

ELŻBIETA KŁOPOTEK zgubiła bilet wojewódzki jazdy wydany przez MPK. 904-G

MARIA PRZYBYLSKA zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Chemiczne. 905-G

EDMUND MORAWSKI i **ZENON SIKORA** zgubili bilety wojewódzkie jazdy MPK. 906-G

JANINA HOWAKO zgubiła legitymację wydaną przez ZSG. 907-G

WŁADYSŁAWOWI PISLEWICZOWI skradziono dowód legalizacji taksometra „Halda" nr 48992. 908-G

ZYGMUNT WASYLIK zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zas. Szkołę Gosp. 909-G

ADAMOWI BAJORKOWI skradziono legitymację studencką Politechniki Szczec. oraz legitymację kolejową wydaną przez DOKP Szczecin. 910-G

Barbarze Zydlewskiej

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI

składa

Rada Zakładowa, Zarząd i współpracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Szczecinie 301-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-46; dział morski 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 244-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 485-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne P-1

Co budujemy w Szczecińskiem?

NAKŁADY INWESTYCYJNE przewidziane w planie centralnym dla woj. szczecińskiego są przede wszystkim skoncentrowane na dalszej rozbudowie przemysłu i transportu morskiego, na rozwoju rybołówstwa i rozbudowie przemysłu stoczniowego. Udział rybołówstwa w ogólnych nakładach na przemysł stanowi 54 proc., a przemysłu środków transportu — 14 proc.

ROZBUDOWYWANE BĘDĄ STOCZNIE: **im. A. Warskiego, Remontowa i Rzeczna.** Flota łowcza przedsiębiorstwa „ODRA" w Świnoujściu powiększy się o 8 jednostek o łącznym tonażu 4 850 DWT. Kontynuowana będzie rozbudowa fabryk: **kabli w Załomiu, mebli w Goleniowie, motocykli w Szczecinie, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie, Zakładu Przemysłu Maszynowego w Płoniu, Zakładów Urządzeń Okrętowych w Barlinku, Fabryki Urządzeń Budowlanych, Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie.**

KONTYNUOWANE BĘDĄ BUDOWY: chłodni w Szczecinie, magazynu warzyw eksportowych (w porcie szczecińskim) oraz fabryki pasz treściwych w Stargardzie. Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca zakończą odbudowę budynku przy al. Niepodległości, w którym uruchomiona zostanie produkcja odzieży męskiej.

Produkcja towarowa zakładów przemysłu kluczowego, znajdujących się w naszym województwie, powinna w 1964 r. osiągnąć wartość ponad 12 miliardów złotych, co stanowiłoby 107 proc. w stosunku do ub. roku. Natomiast cały przemysł woj. szczecińskiego (centralny i terenowy) powinien dać produkcję wartości 14 940 mln zł, a więc o 7,5 proc. wyższą niż w 1963 r.

W przemyśle pracować będzie 72 800 mieszkańców województwa. **(aż)**

„Samodzielne" ADM-y - zdają egzamin

JUŻ KILKANAŚCIE miesięcy 10 Administracji Domów Mieszkalnych pracuje na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym. Jakie są wyniki pierwszego etapu ich działalności według nowych zasad?

Założeniem reorganizacji było stworzenie w gospodarce mieszkaniowej komórek w pełni operatywnych i samodzielnych eksploatacyjnie. ADM-y — znając potrzeby mieszkańców — powinny racjonalnie i troskliwie zarządzać budynkami, stać się ich prawdziwymi gospodarzami.

DO DYSPOZYCJI usamodzielnionych ADM-ów oddano **kadrę techniczną** — tj. 2—3 techników-inspektorów i 7—10 konserwatorów, usuwających usterki lub wykonujących drobne naprawy zgłoszone przez lokatorów bezpośrednio do ADM-u, z pominięciem długotrwałego i zbiurokratyzowanego pośrednictwa DZBM-ów.

Kierownicy ADM-ów uzyskali pełną swobodę w doborze pracowników, co ma decydujący wpływ na atmosferę i dyscyplinę pracy, a także autorytet kierownictwa.

Poprawiły się też wydatnie wyniki ekonomiczne. Np. ADM-2 na Gumieńcach przed usamodzielnieniem przynosiła straty sięgające 200 tys. zł rocznie, obecnie administracja ta ma 50 — 60 tys. zł zysku rocznie. Własna księgowość ADM-u decyduje nie tylko o możliwości zakupienia, bezpośrednio w sklepie, potrzebnych materiałów do naprawy czy remontu, ale wnikliwiej bada rachunki przedsiębiorstw za usługi komunalne, dzięki czemu zaoszczędzi np. na deratyzacji, usługach MPO i WPWiK po kilkanaście tys. zł.

Według zgodnych ocen dyrekcji Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a także pracowników ADM, reorganizacja i usamodzielnienie administracji było posunięciem słusznym i potrzebnym. Jak wykazały oceny, znacznie wzmogła się troska i odpowiedzialność ADM-ów za powierzone im budynki. Większa jest także kultura obsługi lokatorów. Świadczy o tym wymownie spadek skarg i zażaleń. **Te doświadczenia należy bardziej niż dotychczas upowszechnić.** **(kg)**

„Kropka"

NAZYWA się „Kropka", w okresie „niemowlęcym" była to naprawdę mała „kropka". 7 lat temu podczas letniego spaceru państwo Gąseccy usłyszeli pisk dochodzący z większej kępy trawy. Leżało tam żałosne, umorusane szczenię. Zabrali je i tak zyskali wiernego, czworonożnego przyjaciela.

„KROPKA", jak każdy szanujący się pies (wbrew żeńskiej nazwie to jest jednak pies), ma swoje ambicje, upodobania, a nawet humory. Kiedyś jego państwo malowali mieszkanie i na dwa dni oddali psa do schroniska dla zwierząt. „Kropka" — okropnie się obraził. Po powrocie udawał, że nie poznaje swoich państwa, cały tydzień pozwalał się przepraszać.

Najmilszą rozrywką psa jest kąpiel, ale nie taka zwyczajna w gebrzyku, lub wannie. „Kropka" uwielbia kąpiele w rzece, jeziorze i morzu. Kiedyś w listopadzie zmylił czujność swojej pani wskoczył do rzeki — rezultatem było zapalenie płuc. Drugą przyjemnością psa jest wylegiwanie się na tapczanie, a trzecią — są podróże samochodem. (hs)

Foto W. CIEŚLAK

Kurs sióstr pogotowia PCK

WOJEWÓDZKI ZARZĄD PCK organizuje trzeci z kolei kurs sióstr pogotowia PCK. Zajęcia rozpoczną się 15 lutego i trwać będą 6 miesiące, w tym miesiąc praktyki w szpitalu. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat życia, świadectwo 7 klasy szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia. Kurs nie daje uprawnień zawodowych, stwarza jednak kobietom możliwość wykonywania, na zlecenie, niektórych zabiegów pielęgniarskich, a tym samym uzupełniania swojego domowego budżetu.

Czas pracy pielęgniarki PCK nie jest znormalizowany. To powinno szczególnie zachęcić te kandydatki, które ze względu na warunki domowe nie mogą podjąć stałej pracy etatowej. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Zarząd PCK, Al. Wojska Polskiego 63. (hs)

RYSIO Turczański, uczeń kl. III Szkoły Podstawowej nr 45, znalazł legitymację wydaną przez PAM na nazwisko Wiesława Mrozińska. Zgubę można odebrać w sekretariacie szkoły.

Od dixielandu do twista

„NIEZAPOMINAJKI" szkolnego festiwalu

„DRUGA RUNDA" szkolnego festiwalu upłynęła pod znakiem muzyki — niezbyt liczne teksty stanowiły tym razem rolę przerywników w programach obu występujących szkół, TECHNIKUM CHEMICZNEGO i LICEUM PEDAGOGICZNEGO.

„CHEMICY" przedstawili siedmioosobowy zespół wokalny „NIEZAPOMINAJKI" **(K. Bulkiewicz, B. Grzybowska, D. Karczewska, B. Korczyńska, J. Gwiazdowska, J. Domżalska, J. Siberska)**, nie ukrywając wcale, że jego powstanie inspirowały popularne „Filipinki". Miły repertuar, który rozpoczęła popularna melodia Younga z filmu **„W 80 dni dookoła świata" — „Around the world"**, urozmaicony był jeszcze tanecznymi „pas" zespołu. Nad sprawnym przebiegiem całości czuwała para konferansjerów — Bożena KOWALSKA, oraz wprost znakomicie wywiązujący się ze swej roli — Krzysztof RACZKOWSKI. Kierownictwo całości spoczywało w rękach Krystyny GAZDOWICZ.

LICEUM PEDAGOGICZNE im. W. Spasowskiego — to bardzo umuzykalniona szkoła, nic więc dziwnego, że na festiwalu przedstawiła 11-osobowy (!) zespół instrumentalny, który — zależnie od zmian w sekcji melodycznej — przeistaczał się z orkiestry dixielandowej w... twistową. Sensację na sali wzbudziła pianistka tego „gorącego" zespołu, Barbara DEGÓRSKA, gorąco także oklaskiwano zdolnego klarnecistę i saksofonistę — M. Olesińskiego oraz pozostałych instrumentalistów: **M. Kościarza (tp), R. Mąkolskiego (tp), J. Wasilewskiego (tb), A. Krzewickiego (g), W. Kropę (acc), M. Dębińskiego (b), W. Stacherę (ś) i J. Gampla (dr).**

Na tym jednak nie skończyły się muzyczne emocje, których dostarczali nam przyszli nauczyciele. Na czoło ich programu zdecydowanie wysunął się 9-osobowy, żeński chór ek o nie ustalonej jeszcze nazwie. Dziewczęta — B. Tomczak, K. Kouti, B. Degórska, D. Chowańska, J. Symonowicz, J. Jakubowska, K. Dziechnarz, E. Symkowicz i T. Jasiunas — zostały doskonale przygotowane do występów, a szczególne uznanie budziły bardzo dobrze zestrojone głosy i przyjemne brzmienie nie ciekawie opracowanych, bynajmniej nie „chwytliwych" piosenek. Nawiasem już tylko dodam, iż dziewczętom akompaniowała 4-osobowa grupa instrumentalna, wywiązująca się ze swego zadania bez zarzutu, czego nie można natomiast powiedzieć o nazbyt stremowanym konferansjerze. Zespoły Liceum Pedagogicznego przygotowali: Romana ANCZYKOWSKA, Jerzy DASZKIEWICZ i Eugeniusz KUS.

MAREK DONAT

PS. Korzystając z dorobku znanych poetów czy satyryków nie zapominajcie, drodzy wykonawcy, wymieniać ich nazwisk po (czy przed) swoim występie. Tego bowiem wymagają dobre zwyczaje estrady. (m)

Na zdjęciu: dziewczęta z Liceum Pedagogicznego.

Jednym zdaniem

DZIŚ o godz. 17 w sali Politechniki przy ul. Mickiewicza 66 odbędzie się zebranie naukowe Sekcji Transportu PTE, na którym mgr Jan Marzec wygłosi odczyt pt. **„Kierunki postępu technicznego i ekonomicznego mechanizacji robót ładunkowych w świetle badań ośrodka transportu samochodowego".**

KOLEJNE spotkanie plastyków amatorów odbędzie się dziś o godz. 18 w sali klubowej Zamku. Eksponowane są tam prace malarskie Marii CZYRKOWEJ, o których dyskusję poprowadzi Helena GRABLIS.

INWALIDZI będą pracować w domu

WOJ. ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW w Szczecinie w trosce o byt inwalidów, a także rozumiejąc potrzebę wzbogacenia rynku, postanowił w tym roku znacznie rozwinąć produkcję chałupniczą różnych towarów. Jej wartość ma wzrosnąć o 13 proc. w porównaniu z osiągniętą w ub. roku. **(aż)**

Spacerkiem po Szczecinie

DLA POTOMNOŚCI...?

NA SKRZYŻOWANIU ul. Roosevelta z ul. Kołłątaja stała swego czasu oszklona budka, w której pełnił służbę funkcjonariusz MO. Aliści pewnego dnia z szyn wyskoczył tramwaj, stoczył się po pochyłości i uderzył w budkę, rozbijając ją w tzw. „drobny mak". Na szczęście obyło się bez ofiar. Szczątki budki usunięto, ale na wysepce nadal widnieją ślady po wypadku, w postaci odłamów bruku, rozrzuconych cegieł i granitowych kostek.

Może jednak ktoś zrobi porządek na wysepce! Wszak to nie Forum Romanum, po co więc zostawiać ruiny dla potomności?

UWAGA, SZMIRA!

POJAWIENIE się w sklepach szklanek staje się wydarzeniem, zaćmiewającym swoją doniosłością wszystkie inne. Ostatnio jednak, mówiąc najdelikatniej, źle się dzieje z gustami naszych producentów. Otóż szklanki wprawdzie są, ale szklanki - potworki, malowane olejną farbą w paski, ciapki, czerwone ryby, niebieskie chabry i różne inne paskudztwa. Ludzie biorą co jest, ale nie mogą się nadziwić, dlaczego przez dodatkowe malunki podraża się koszt jednej szklanki, i na siłę wpycha się klientom te szmirowate wyroby.

(Dyl)

Samodzielne" ADM-y - zdają egzamin

JUŻ KILKANAŚCIE miesięcy 10 Administracji Domów Mieszkalnych pracuje na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym. Jakie są wyniki pierwszego etapu ich działalności według nowych zasad?

Założeniem reorganizacji było stworzenie w gospodarce mieszkaniowej komórek w pełni operatywnych i samodzielnych eksploatacyjnie. ADM-y — znając potrzeby mieszkańców — powinny racjonalnie i troskliwie zarządzać budynkami, stać się ich prawdziwymi gospodarzami.

DO DYSPOZYCJI usamodzielnionych ADM-ów oddano **kadrę techniczną** — tj. 2—3 techników-inspektorów i 7—10 konserwatorów, usuwających usterki lub wykonujących drobne naprawy zgłoszone przez lokatorów bezpośrednio do ADM-u, z pominięciem długotrwałego i zbiurokratyzowanego pośrednictwa DZBM-ów.

Kierownicy ADM-ów uzyskali pełną swobodę w doborze pracowników, co ma decydujący wpływ na atmosferę i dyscyplinę pracy, a także autorytet kierownictwa.

Poprawiły się też wydatnie wyniki ekonomiczne. Np. ADM-2 na Gumieńcach przed usamodzielnieniem przynosiła straty sięgające 200 tys. zł rocznie, obecnie administracja ta ma 50 — 60 tys. zł zysku rocznie. Własna księgowość ADM-u decyduje nie tylko o możliwości zakupienia, bezpośrednio w sklepie, potrzebnych materiałów do naprawy czy remontu, ale wnikliwiej bada rachunki przedsiębiorstw za usługi komunalne, dzięki czemu zaoszczędzi np. na deratyzacji, usługach MPO i WPWiK po kilkanaście tys. zł.

Według zgodnych ocen dyrekcji Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a także pracowników ADM, reorganizacja i usamodzielnienie administracji było posunięciem słusznym i potrzebnym. Jak wykazały oceny, znacznie wzmogła się troska i odpowiedzialność ADM-ów za powierzone im budynki. Większa jest także kultura obsługi lokatorów. Świadczy o tym wymownie spadek skarg i zażaleń. **Te doświadczenia należy bardziej niż dotychczas upowszechnić.** **(kg)**

„Kropka"

NAZYWA się „Kropka", w okresie „niemowlęcym" była to naprawdę mała „kropka". 7 lat temu podczas letniego spaceru państwo Gąseccy usłyszeli pisk dochodzący z większej kępy trawy. Leżało tam żałosne, umorusane szczenię. Zabrali je i tak zyskali wiernego, czworonożnego przyjaciela.

„KROPKA", jak każdy szanujący się pies (wbrew żeńskiej nazwie to jest jednak pies), ma swoje ambicje, upodobania, a nawet humory. Kiedyś jego państwo malowali mieszkanie i na dwa dni oddali psa do schroniska dla zwierząt. „Kropka" — okropnie się obraził. Po powrocie udawał, że nie poznaje swoich państwa, cały tydzień pozwalał się przepraszać.

Najmilszą rozrywką psa jest kąpiel, ale nie taka zwyczajna w gebrzyku, lub wannie. „Kropka" uwielbia kąpiele w rzece, jeziorze i morzu. Kiedyś w listopadzie zmylił czujność swojej pani wskoczył do rzeki — rezultatem było zapalenie płuc. Drugą przyjemnością psa jest wylegiwanie się na tapczanie, a trzecią — są podróże samochodem. (hs)

Foto W. CIEŚLAK

Kurs sióstr pogotowia PCK

WOJEWÓDZKI ZARZĄD PCK organizuje trzeci z kolei kurs sióstr pogotowia PCK. Zajęcia rozpoczną się 15 lutego i trwać będą 6 miesiące, w tym miesiąc praktyki w szpitalu. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat życia, świadectwo 7 klasy szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia. Kurs nie daje uprawnień zawodowych, stwarza jednak kobietom możliwość wykonywania, na zlecenie, niektórych zabiegów pielęgniarskich, a tym samym uzupełniania swojego domowego budżetu.

Czas pracy pielęgniarki PCK nie jest znormalizowany. To powinno szczególnie zachęcić te kandydatki, które ze względu na warunki domowe nie mogą podjąć stałej pracy etatowej. Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Zarząd PCK, Al. Wojska Polskiego 63. (hs)

RYSIO Turczański, uczeń kl. III Szkoły Podstawowej nr 45, znalazł legitymację wydaną przez PAM na nazwisko Wiesława Mrozińska. Zgubę można odebrać w sekretariacie szkoły.

Od dixielandu do twista

„NIEZAPOMINAJKI" szkolnego festiwalu

„DRUGA RUNDA" szkolnego festiwalu upłynęła pod znakiem muzyki — niezbyt liczne teksty stanowiły tym razem rolę przerywników w programach obu występujących szkół, TECHNIKUM CHEMICZNEGO i LICEUM PEDAGOGICZNEGO.

„CHEMICY" przedstawili siedmioosobowy zespół wokalny „NIEZAPOMINAJKI" **(K. Bulkiewicz, B. Grzybowska, D. Karczewska, B. Korczyńska, J. Gwiazdowska, J. Domżalska, J. Siberska)**, nie ukrywając wcale, że jego powstanie inspirowały popularne „Filipinki". Miły repertuar, który rozpoczęła popularna melodia Younga z filmu **„W 80 dni dookoła świata" — „Around the world"**, urozmaicony był jeszcze tanecznymi „pas" zespołu. Nad sprawnym przebiegiem całości czuwała para konferansjerów — Bożena KOWALSKA, oraz wprost znakomicie wywiązujący się ze swej roli — Krzysztof RACZKOWSKI. Kierownictwo całości spoczywało w rękach Krystyny GAZDOWICZ.

LICEUM PEDAGOGICZNE im. W. Spasowskiego — to bardzo umuzykalniona szkoła, nic więc dziwnego, że na festiwalu przedstawiła 11-osobowy (!) zespół instrumentalny, który — zależnie od zmian w sekcji melodycznej — przeistaczał się z orkiestry dixielandowej w... twistową. Sensację na sali wzbudziła pianistka tego „gorącego" zespołu, Barbara DEGÓRSKA, gorąco także oklaskiwano zdolnego klarnecistę i saksofonistę — M. Olesińskiego oraz pozostałych instrumentalistów: **M. Kościarza (tp), R. Mąkolskiego (tp), J. Wasilewskiego (tb), A. Krzewickiego (g), W. Kropę (acc), M. Dębińskiego (b), W. Stacherę (ś) i J. Gampla (dr).**

Na tym jednak nie skończyły się muzyczne emocje, których dostarczali nam przyszli nauczyciele. Na czoło ich programu zdecydowanie wysunął się 9-osobowy, żeński chór ek o nie ustalonej jeszcze nazwie. Dziewczęta — B. Tomczak, K. Kouti, B. Degórska, D. Chowańska, J. Symonowicz, J. Jakubowska, K. Dziechnarz, E. Symkowicz i T. Jasiunas — zostały doskonale przygotowane do występów, a szczególne uznanie budziły bardzo dobrze zestrojone głosy i przyjemne brzmienie nie ciekawie opracowanych, bynajmniej nie „chwytliwych" piosenek. Nawiasem już tylko dodam, iż dziewczętom akompaniowała 4-osobowa grupa instrumentalna, wywiązująca się ze swego zadania bez zarzutu, czego nie można natomiast powiedzieć o nazbyt stremowanym konferansjerze. Zespoły Liceum Pedagogicznego przygotowali: Romana ANCZYKOWSKA, Jerzy DASZKIEWICZ i Eugeniusz KUS.

MAREK DONAT

PS. Korzystając z dorobku znanych poetów czy satyryków nie zapominajcie, drodzy wykonawcy, wymieniać ich nazwisk po (czy przed) swoim występie. Tego bowiem wymagają dobre zwyczaje estrady. (m)

Na zdjęciu: dziewczęta z Liceum Pedagogicznego.

Jednym zdaniem

DZIŚ o godz. 17 w sali Politechniki przy ul. Mickiewicza 66 odbędzie się zebranie naukowe Sekcji Transportu PTE, na którym mgr Jan Marzec wygłosi odczyt pt. **„Kierunki postępu technicznego i ekonomicznego mechanizacji robót ładunkowych w świetle badań ośrodka transportu samochodowego".**

KOLEJNE spotkanie plastyków amatorów odbędzie się dziś o godz. 18 w sali klubowej Zamku. Eksponowane są tam prace malarskie Marii CZYRKOWEJ, o których dyskusję poprowadzi Helena GRABLIS.

INWALIDZI będą pracować w domu

WOJ. ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW w Szczecinie w trosce o byt inwalidów, a także rozumiejąc potrzebę wzbogacenia rynku, postanowił w tym roku znacznie rozwinąć produkcję chałupniczą różnych towarów. Jej wartość ma wzrosnąć o 13 proc. w porównaniu z osiągniętą w ub. roku. **(aż)**

Spacerkiem po Szczecinie

DLA POTOMNOŚCI...?

NA SKRZYŻOWANIU ul. Roosevelta z ul. Kołłątaja stała swego czasu oszklona budka, w której pełnił służbę funkcjonariusz MO. Aliści pewnego dnia z szyn wyskoczył tramwaj, stoczył się po pochyłości i uderzył w budkę, rozbijając ją w tzw. „drobny mak". Na szczęście obyło się bez ofiar. Szczątki budki usunięto, ale na wysepce nadal widnieją ślady po wypadku, w postaci odłamów bruku, rozrzuconych cegieł i granitowych kostek.

Może jednak ktoś zrobi porządek na wysepce! Wszak to nie Forum Romanum, po co więc zostawiać ruiny dla potomności?

UWAGA, SZMIRA!

POJAWIENIE się w sklepach szklanek staje się wydarzeniem, zaćmiewającym swoją doniosłością wszystkie inne. Ostatnio jednak, mówiąc najdelikatniej, źle się dzieje z gustami naszych producentów. Otóż szklanki wprawdzie są, ale szklanki - potworki, malowane olejną farbą w paski, ciapki, czerwone ryby, niebieskie chabry i różne inne paskudztwa. Ludzie biorą co jest, ale nie mogą się nadziwić, dlaczego przez dodatkowe malunki podraża się koszt jednej szklanki, i na siłę wpycha się klientom te szmirowate wyroby.

(Dyl)